Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 17. — ROK XLII.

CZWARTEK 17 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 40.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Myśl świecka dzieli“.

Wszystkie krytyczne głosy na temat współczesnego nam fermentu, który utrudnia życie międzynarodowe i życie społeczne poszczególnych państw, godzą się w tem, że świat — jak to powiedział trafnie kanlerz Schuschnigg — „wyszedł z formy“. Stało się z nim coś, co przypomina stan człowieka, który porzucił jeden zawód, a nie znalazł jeszcze drugiego. Czuje się wtedy przedmiotem, nie podmiotem życia. Górę biorą nad nim wypadki i ludzie, któremi poprzednio kierował. Jest jak łódź bez steru, jak podróżny bez przewodnika!...

Trzeba bliżej określić, z jakiej to „formy“ wyszedł świat? Co się to na nim mści klęską dnia dzisiejszego? Kanclerz austrjacki Schuschnigg udzielając angielskiej prasie wywiadu noworocznego na ten temat, nie omieszkał podkreślić, że — ma na myśli porzucenie chrześcijaństwa przez współczesność. Do tychsamych wniosków doszedł tak mu — zdawałoby się — obcy człowiek, jak były premjer rumuński, prof. Maniu, który opuszczając Bukareszt, by się udać na wieś, do rodziny, i tam spędzić święta Bożego Narodzenia, złożył przedstawicielowi jednego z rumuńskich dzienników cenne bardzo i śmiałe wyznanie.

OŚWIADCZENIE PROF. MANIU. — Rumuński mąż stanu mówił: „Wybieram się na wieś, aby święta spędzić na łonie rodziny i by w ciszy wsi znaleźć po walkach dnia spkój. Spokój tem potrzebniejszy, że ostatnie miesiące pełne były niepokoju, który zresztą przechodziła cała ludzkość.

To, co się dzieje dzisiaj, przeczy bardziej, niż kiedykolwiek słowom: „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli“. Nienawiść między państwami, rozdarcie międzynarodowe, walki rozrywające społeczeństwo ludzkie, — oto, co cechuje dzisiejszą ludzkość. A to dlatego, że społeczeństwo puściło w niepamięć przykazania moralności chrześcijańskiej, na której opiera się miłość bliźniego i poszanowanie praw drugiego.

Lecz, oto idą święta, które dają sposobność do zastanowienia i do spokojnego rachunku sumienia, i do zbadania, które drogi prowadzą do tej zasadniczej prawdy: — szanować prawa drugich, a bronić w ramach sprawiedliwości własnych“.

OBCY TON DLA DZISIESZEGO CZŁOWIEKA. — Słowa rumuńskiego polityka brzmią dla dzisiejszego człowieka obco. Taksamo, jak obco brzmią dla jego ucha podniosłe słowa encyklik papieskich lub pasterskich listów biskupich. Świat dzisiejszy zna język religji tylko w kościele. I tu go rozumie. I tu się poddaje jego wpływowi. Z chwilą jednak przekroczenia progu kościelnego, z chwilą wejścia pod dach swego domu, do biura, do fabryki, traci dzisiejszy człowiek zrozumienie dla języka religji. Ewangelja, moralność chrześcijańska, przykazania — są dla niego w życiu codziennem pustym dźwiękiem. Nie dlatego z pewnością. by był naturą niereligijną, — nie dlatego, by był wrogo nastawiony do religji; wszak faktem jest pewne pogłębienie uczuć i poglądów religijnych po wojnie. Ale dlatego, że jest w świecie i ton jego życiu nadaje — rozdział religji od życia, jak w pewnych państwach panuje zadekretowany przez parlament rozdział Kościoła od państwa. A rozdział ten, rozdział religji od życia, jest już tak głęboki, że człowiek rozumie religję tylko w kościele, a nie rozumie jej w życiu, i — że język religji, język Ewangelji, który w kościele tak silnie wywiera na nim wrażenie, brzmi mu obco w życiu. Polityk nie uznaje go i nie słyszy w życiu politycznem, — dyplomata nie zna go w życiu międzynarodowem, — kierownik przedsiębiorstwa gospodarczego nie słyszy go przy spełnianiu produkcyj gospodarczych.... Człowiek współczesny, świat współczesny, wyszedł z „formy“. To jest jego winą, ale i jego tragedją!

MYŚL ŚWIECKA I MYŚL RELIGIJNA. Przed stu laty powiedział znakomity hiszpański myśliciel i dyplomata, Donoso Cortes, wielką prawdę: — **„myśl religijna łączy, myśl świecka dzieli“.** Jest to głęboka prawda oparta o doświadczenie wieków. Prof. Reynold Gonzague ze Szwajcarji, i Anglik prof. Muir przypominają znany fakt, że Europa średniowieczna łatwiej wracała do równowagi po okresie zaburzeń i prędzej leczyła rany wojen, niż Europa współczesna. A to dlatego, że miała jeden system etyczny, katolicyzm, — i że apel do przepisów tej etyki wystarczał, by strony skłócone sprowadzić na wspólną platformę i w ten sposób umożliwić porozumienie tak w życiu politycznem, jak gospodarczem lub społecznem. „Świecka“ etyka, którą tworzy Europa — zresztą bez widocznych pomyślnych skutków — od paru wieków, nie może zastąpić katolicyzmu w roli pacyfikatora. Właściwie bowiem tej etyki niema. Jest etyka Kanta, jest etyka Nietzschego, jest etyka Marksa, jest etyka Sorela, jest etyka Maurrasa, — ale niema jednej etyki wspólnej wszystkim tym „świeckim“ filozofom.

Świat wyszedł z „formy“, świat porzucił etykę katolicką, — ale nowej „formy“ i nowej etyki nie znalazł.

Ludzie patrzący głębiej, tudzież zdolni do wzniesienia się ponad zamierzenia i wypadki dnia, spostrzegają już właściwą przyczynę zła. A, choć ich głosy, jak głos prof. Maniu, brzmią jeszcze obco dla ucha dzisiejszego człowieka, jednak mamy nadzieję — coraz mniej obco, przy rozwoju religji, brzmieć będą dla następnych pokoleń. Aż może kiedyś wreszcie zrozumieją wszyscy, że jedynym fundamentem ustrojów i państw może być tylko chrześcijańska moralność!

W. Z.

Francja zażąda demilitaryzacji Saary.

Paryż, 16. 1. (PAT.) St. Brice w korespondencji z Genewy pisze w „Le Journal“, że na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi min. Laval skorzysta ze sposobności, aby przypomnieć, iż istnieje jeszcze część piąta traktatu wersalskiego i że obszar Saary stanowi część strefy zdemilitaryzowanej. Przyłączenie tego obszaru do Niemiec nakłada na Rzeszę obowiązek respektowania tych zobowiązań. To przypomnienie — podkreśla publicysta — jest szczególnie na czasie w chwili, gdy Anglja kontynuuje swą kampanję za zniesieniem klauzul militarnych.

Porachunki hitlerowskie rozpoczęte.

Paryż, 16. 1. (PAT.) Z Saarbruecken donoszą: W godzinach popołudniowych wczoraj siedzibę partji socjal-demokr. otoczyła grupa narod. socjalistów, która stawała się coraz liczniejsza. Oprócz kilku drobnych bójek nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów. Kilkudziesięciu socjalistów znajdowało się w siedzibie partji. Kilku członków frontu niemieckiego usiłowało przedostać się do siedziby partji socjal.demokr., ale zostali odparci przez socjalistów. Policja miejscowa interwenjowała i pod jej osłoną, celem zapobieżenia ewentualnym poważniejszym incydentom dokonano ewakuacji lokalu partji. Wojska angielskie oraz kilka samochodów ciężarowych włoskich skoncentrowano w centrum miasta. Wojska te będą wezwane do interwencji tylko w razie ostatecznej potrzeby. Przewodniczący komisji Knox spodziewa się, że podniecenie manifestantów samo przez się ustąpi, o ile nie dojdzie do poważniejszych incydentów. O godz. 18-tej odbył się wielki meeting narod. socjal., na który przybywają szeregami sekcje szturmowe z sąsiadujących miejscowości. Manifestanci nieśli manekiny z podobiznami Brauna i Probsta. Miasto robiło wrażenie wielkiego obozu wojskowego.

W Saarlouis dr. Hektor trzymany był w więzieniu przez kilkudziesięciu narod. socjalistów. W tejże miejscowości przeprowadzili oni liczne rewizje domowe (!). Do kilku aktów gwałtu doszło w Karlbruell, gdzie zraniono miejscowego przywódcę frontu niemieckiego. W Beckbach pobito dotkliwie pewnego górnika, a miejscowy lekarz odmówił udzielenia mu pomocy. Zarząd kopalni sygnalizował pozatem kilka drobniejszych incydentów. W wielu miejscowościach policja sama ustąpiła swego miejsca członkom oddziałów S. S., którzy w uniformach z białemi pałeczkami w ręku regulują ruch uliczny.

Likwidowanie marksizmu.

Saarbruecken, 16. 1. (PAT.) Z dniem dzisiejszym przestały wychodzić na terenie zagł. Saary dzienniki socjalistyczne i komunistyczne.

Środkowe Włochy pod śniegiem.

Rzym, 16. 1. (PAT.) W okręgu Sulmony (w prowincji Abruzzów, Włochy środkowe) została przerwana komunikacja wskutek burzy śnieżnej. Pokrywa śnieżna dochodzi do 3 i 4-ch metrów.

—o0o—

Zaspy śnieżne

utrudniają komunikację w Jugosławji.

W Jugosławji śnieg pada bez przerwy, powodując zaspy, które w wielu miejscach spowodowały trudności komunikacyjne. Na kilku odcinkach kolejowych komunikacja uległa przerwie. Na innych linjach pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Pociąg pospieszny z Paryża, który miał przybyć do Białogrodu o godz. 7.35 rano utknął w śniegach na stacji Golubinczi. Nad oczyszczeniem toru pracują liczne drużyny robotnicze.

—o0o—

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
dnia 14 stycznia 1935.
Sygn. III Pr. 7/35.

Sąd okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratoro Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie.

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9 stycznia 1935 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 9. z 9 stycznia 1935 z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 3, zaczynającego się w ustępie od słów: „500 więźniów politycznych“ w całości — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu Okręg. **Dr. Scheuring** w. r.

Protokolant: **Kobylarz** w. r.

Za zgodność: Sekretarz - podpis nieczytelny.

O czem piszą inni?..

Kim jest p. Litwinow?

Wiadomo, że — żydem. Bliższe szczegóły podaje „Hajnt“ nie bez pewnej satysfakcji.

„Maksim Maksimowicz Litwinow — pisze „Hajnt“ — nazywa się właściwie **Mair Wałach.** Imię Henech (drugie imię, przyp.) dodano mu na pamiątkę rabina z Litwy. Wszyscy mężczyźni z całej rodziny Wałachów na drugie imię otrzymują Henech“.

„Pomimo swego wysokiego stanowiska — kończy „Hajnt“ — Litwinow jeszcze dzisiaj lubi spędzać czas **wśród swoich żydów, z którymi chętnie posługuje się żargonem**“.

Sielanka! Mają żydzi szczęście do swoich ludzi! Jedni z nich „robią“ w kapitaliźmie, drudzy w — rewolucji. Żydostwo zabezpieczone jest na wszystkie strony!

Apoteoza ukraińców?

Artykuły prof. St. Grabskiego w sprawie ruskiej i żydowskiej wywołały oddźwięk na łamach brukowego „Wieku Nowego“ (Lwów) Z gwałtownemi oskarżeniami wystąpił tu znany krytyk literacki prof. T. Pini... Twierdzi on, że Nar. Demokracja zaszczepiła Galicji nienawiść do Rusinów i zainicjowała akcję: „pójść z Rusinami na noże“ (?) Czasy te charakteryzuje p. Pini w następujący sposób:

„Biada temu, kto nie wierzył! Ogłaszano go delikatnie, ale stanowczo mniej więcej za wroga ojczyzny i usuwano poza ramy społeczeństwa a „Słowo Polskie“ działało tu sprawnie i w ścisłym związku z naczelnikiem N-Decji. Więc np. **Ignacego Daszyńskiego,** który w parlamencie wiedeńskim odgrywał w sprawach polskich pierwszorzędną rolę, „Słowo Polskie“ nie wspominało zupełnie: mowy jego i nazwisko wykreślano poprostu ze sprawozdań i w ten sposób „uśmiercano go milczeniem“. To samo stosowano nawet w literaturze. **Autora oczerniającego Rusinów** „Ogniem i Mieczem“ i wciągniętego przemocą w grono N-Decji Kasprowicza wielbiono jako największych polskich pisarzy, — Żeromskiego traktowano niemal z pogardą jako perwersyjnego grafomana.

Przy użyciu takich metod N-Decja zapanowała w całej — a zwłaszcza we wschodniej — Małopolsce poprostu wszechwładnie, a szerzone przez nią poglądy na sprawę ukraińska stały się opinją większości całej Polski. W dawnem Królestwie do dziś wyobraża sobie przeciętny obywatel Ukraińców, jako gromadę Chunchuzów, czającą się za lada skałą Karpacką z krzywemi nożami w ręku, na przechodzących Polaków“.

Nie jesteśmy zwolennikami żadnych „pogromów“ i szowinizmu. Współżycie Polaków i Ukraińców w ramach państwa polskiego uważamy za konieczność i rację stanu. Trzeba się jednak zastrzec przeciw stanowisku p. Piniego, który winę za złe stosunki polsko-ruskie składa na Polaków, a ruch ukraiński oczyszcza z wszelkich win. Tą drogą do celu nie trafimy.

Dlaczego Stron. Narodowe nie ma własnego programu konstytucji?

Na marginiesie obrad Senatu nad projektem konstytucji rozprawia się „Gazeta Warszawska“ z zarzutem, że Stron. Narodowe nie wystąpiło z własnym projektem konstytucji.

„Pretensje — pisze — do obozu narodowego, że takiego doskonałego i ostatecznego projektu konstytucyjnego nie posiada, są w naszem przeświadczeniu śmieszne (?) Niema i mieć nie może. Bo albo musiałby stanąć w obronie przeżytych form XIX stulecia, których dzieckiem pogrobowcem jest nasza dziś obowiązująca konstytucja marcowa, albo też musiałby bujać w dziedzinie czystej fantazji.

Przyjdzie czas na to, by odrodzonemu państwu polskiemu dać konstytucję, odpowiadającą jego budowie ustrojowej nowoczesnej, ujmującą w postaci pisanej przemiany dokonane w życiu. **Dziś jest to zamierzeniem przedwczesnem, a gdyby je podjął ktokolwiek, musiałby być chybionem (?).** Dziś trzeba się zadowolić formami przejściowemi i tymczasowemi, skazanemi na krótki żywot“.

Wolno wątpić, czy te argumenty przekonają kogokolwiek... Żyjemy w okresie przejściowym, — pisze „Gazeta Warszawska“. Prawda i my jesteśmy tego zdania. Formy konstytucyjne 19. stulecia przeżyły się. — i to prawda. Czy jednak z tego wynika, że jakieś państwo może się w tym przejściowym okresie obejść bez konstytucji dostosowanej do jego potrzeb i warunków? Chyba — nie! Jeśli jeszcze „Gazeta Warsz.“ nie wie, jaki będzie ustrój przyszłości w Polsce, i z tego powodu Stron. Narodowe nie przygotowało odpowiedniego projektu konstytucji, — to jednak, jako stronnictwo państwowotwórcze, powinno było dać projekt przynajmniej „przejściowej“ konstytucji. Skoro go zaś nie dało, to widać, nie wie także i tego, jaka konstytucja jest potrzebna Polsce w tym „przejściowym“ okresie.

„Nieporozumienia“ endecji.

Nasz korespondent z Małopolski Wsch. pisze nam w sprawie aktualnej dyskusji toczącej się na łamach prasy. S. N. — **Uw. „G. N.“**

W „obozie narodowym“ rozpoczęła się dyskusja prasowa na temat ustosunkowania się do sprawy ruskiej. Sama dyskusja jest zrozumiałą i nie świadczy (jakby niektórzy chcieli) o tendencjach „rozłamowych“, niezrozumiałem jest natomiast, dlaczego nie przeprowadzono jej wewnątrz stronnictwa, lecz na łamach dzienników.

Każda kwestja życiowa wymaga od czasu do czasu nowego. przemyślenia i nowego ustosunkowania się do niej, gdyż warunki, wśród jakich ta kwestja się rozwija, ulegają z biegiem czasu — zmianie. Taksamo jest i z „kwestją ruską“. Inne ona miała oblicze za czasów austrjackich, inne w pierwszych latach państwa polskiego, a inne obecnie. Dziś zaszły trzy wypadki, które każą sprawie **nanowo się przyjrzeć** i nowe wnioski z tego „skonfrontowania“ wyciągnąć. Dziś mianowicie: 1) społeczeństwo ruskie naogół się „zukrainizowało“, 2) zorganizowało się silniej od nas gospodarczo, 3) wymazało ze swych rachub orjentację filo-bolszewicką.

Te wydarzenia nie pozwalają nam ni ignorować ruchu ukraińskiego, ni odnosić się do niego wyłącznie negatywnie, lecz **zmuszają nas do szukania pozytywnego sposobu rozwiązania tego problemu.** I oto przyczyna i potrzeba dyskusji programowej. Najogólniej tendencje „**rewizjonistów**“ streszczają się w tem: nie walczyć z Ukraińcami drogą negatywną (**utrudniając im ich** rozwój kulturalno-gospodarczy), lecz drogą pozytywną — przez **wzmożenie tętna życia polskiego na kresach.**

Z tem pierwszem „nieporozumieniem“ łączy się inne: potrzeba **osobnej polityki kresowej** w stosunku do sanacji i rządu. Nie zrzekając się niczego ze swych założeń ideowych, działacze kresowi chcą mieć na oku głównie obronę i wzmocnienie polskości na kresach, a nie walkę partyjną. W tym celu założono tygodnik **„Ziemia Czerwieńska“,** w którym pisują Kazimierz i Władysław (wydawca) Świrscy, Stanisław Głąbiński, Stanisław Rymar, Karol Wierczak i Ks. Błotnicki. Jeszcze widoczniejszym objawem tej odrębnej polityki kresowej jest **współpraca działaczy narodowych z działaczami sanacyjnymi na terenie „Tow. rozwoju ziem wschodnich“**, jak to ma miejsce w wojew. tarnoplskiem.

Na ten temat są także „nieporozumienia“ i dyskusje, ale nie są to żadne tendencje rozłamowe. W żywym obozie musi być życie, stagnacja myśli, to oznaka śmierci.

Fr. Bł.

Reforma ustroju rolnego.

Warszawa, d. 15 stycznia.

Jak już donosiliśmy, sejmowa komisja budżetowa obradowała we wtorek nad budżetem Funduszu obrotowego reformy rolnej. — Sprawozdanie z obecnego stanu rzeczy w dziedzinie reformy rolnej przedstawił referent, poseł Kaliński. Ze sprawozdania tego przytoczymy najważniejsze dane.

Wynika z niego, że w okresie 1933/34 r. scalenie gruntów przeprowadzono **na obszarze 360,706.9** ha, czyli o **60.640** ha mniej, niż w okresie poprzednim. Od początku akcji scaleniowej do 1 kwietnia r. 1934 **scalono 460.289 gospodarstw z 3.376.897 ha.** Pozostało do scalenia około 7.489.000 ha.

Parcelację rządową do dnia 1 kwietnia r. 1934 objęto ogółem 503.565.3 ha **sprzedanych 120829 nabywcom.** Bank rolny do końca r. 1933 nabył do rozparcelowania 92 majątki z obszarem 101.782.5 ha, z czego rozparcelowano 53.673.2 ha. Referent przewiduje, że większą własność ziemską czeka, **nieuchronna konieczność** zmniejszenia swego stanu posiadania na spłaty różnych zobowiązań.

Podkreślił dalej referent, że w dążeniu do uzdrowienia struktury rolnej należy szukać rozwiązania nie tylko gospodarczego, ale i pewnych problemów socjalnych wsi. W Polsce terenami kolonizacyjnemi są **połacie północno-zachodnie kraju.** Przewodnią zasadą w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego są **indywidualne drobne warsztaty rolne**, a wśród najważniejszych zagadnień nastręczających się przy reformie rolnej, wymienił referent cenę ziemi, uporządkowania parcelacji prywatnej i sprawę niepodzielności gospodarstw.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa, p. J. Poniatowski, występując, między innemi, przeciwko **kolektywizmowi na wsi,** propagowanemu, jak wiadomo, przez pewne koła radykalne, zapatrzone zbytnio na wschód.

Minister rolnictwa porównuje prace Polski w dziedzinie urządzeń rolnych z zamierzeniami częściowo już wykonanemi w innych krajach Europy. Otoczenie nasze próbuje przeszkodzić etapowi indywidualnego gospodarstwa i ucieka się do narzucenia form zbiorowej gospodarki. Dotyczy to tak samo rosyjskiego kolektywu, jak Niemiec i Włoch, gdzie **mamy do czynienia z narzuconą przez państwo formą współdziałania zbiorowego**, tak iż pewne granice indywidualnego gospodarowania zostają zatarte.

My przypisujemy olbrzymie znaczenie do przyrodzonego do pewnego stopnia, tajemniczego stosunku między człowiekiem pracującym na ziemi a tą ziemią. Ten stosunek **nie da się pomyśleć, jako rzecz trwała przy pracy skoszarowanej, zbliżonej do czynności fabrycznych.**

W dyskusji nad referatem i przemówieniem ministra zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, podkreślając **realizm ministra w ujmowaniu zagadnienia ustroju rolnego** i zwracając uwagę na błędy i niedomagania, jakie jednak zdarzają się dość często przy przeprowadzaniu komasacji i parcelacji.

Na uwagi te odpowiedział minister Poniatowski drugiem dłuższem przemówieniem. W końcu posiedzenia przyjęto w drugiem czytaniu preliminarz budżetu Funduszu obrotowego reformy rolnej.

Angielskie rewelacje
o niemieckich obozach odosobnienia.

Angielski **„Manchester Guardian“** podaje następujące rewelacje o **niemieckich** obozach koncentracyjnych, stwierdzając, że polegają one na autentycznym materjale, popartym dokumentami.

Do marca 1934 r. a więc przez pierwszych 12 miesięcy regime'u hitlerowskiego obozy te nie miały jednolitego kierownictwa. Uzyskały je atoli w owym czasie w osobie „komendanta obozów“ **Eickego** jako „inspektora“ i dowódcy brygady S.S.: on też wprowadził jednolite „urządzenia“ i **przepisy,** których kopję zdobył sprawozdawca wspomnianego pisma w obozie **Lichtenburg** (Saksonja). Przepisy te obowiązują we wszystkich obozach pod nazwą **„Porządkowe i karne postanowienia obozu więźniów“.** Po wstępnych uwagach np. takich, że

łagodność jest oznaką słabości

następuje wezwanie do stosowania ostrych środków „w interesie ojczyzny“ **jakoteż wyszczególnienie kar,** w 19 paragrafach. Przewidziane są **kary 4 stopni,** a to: **1. ścisły areszt,** tj. odosobnienie w celi o chlebie i wodzie i **jednym ciepłym posiłku na 4 dni.** (Cele są przeważnie z betonu, bez światła, niektóre z łańcuchami do zakuwania więźniów).

2. Przymusowa praca z dodatkowemi karami jak przywiązywanie do słupka, twarde łoże, zmniejszenie racji żywnościowej, zakaz pisania listów.

3. Chłosta, wymierzana także w obecności innych więźniów.

4. Kara śmierci przez powieszenie lub rozstrzelanie.

Za **wykroczenia** podpadające karze uważa rozporządzenie brygadjera Eickego np. **siedzenie lub leżenie** w ciągu dnia bez osobnego zezwolenia (5 dni aresztu celkowego) **podawanie się za chorego** (5 dni aresztu i kika (!) tygodni przymusowej pracy) **ironiczne uwagi o organizacji SS. albo zaniedbanie pozdrowienia** hitlerowskiego. (8 dni aresztu i 25 rózg w pierwszym, a 25 w ostatnim dniu aresztu). Za **wysłanie listu bez zezwolenia,** ujemne uwagi o przewódcach, rządzie, państwie, za pochwalanie marksizmu i liberalizmu, podawanie szczegółów z obozu, **zapewnianie o swej niewinności 14 dni aresztu i 50 rózg.** Wykroczeniem szczególnie karygodnem jest **zbieranie pieniędzy w obozie dla przekupstwa,** opowiadanie **kapłanowi o rzeczach,** „które go nic nie obchodzą“, proszenie go o wysłanie wiadomości do rodziny, wzywanie więźniów do strejku głodowego, brak szacunku dla symbolów hitleryzmu. Za przestępstwa te następuje **kara 42 dni aresztu celkowego** albo nawet trwałe odosobnienie.

Przepisy przewidują także — jak już powiedziano — **karę śmierci.**

Podlegają jej winowajcy za prowadzenie **debat politycznych,** tworzenie **tajnych grup,** za zbieranie informacyj o zajściach w obozie i podawanie ich **zagranicznym sprawozdawcom pism,** przybywającym na zwiedzenie obozu. Śmiercią karane jest **dawanie sygnałów,** przygotowanie i ułatwianie **ucieczki,** czynne wystąpienie **przeciw straży** lub poszczególnym członkom **S. S.,** odmowa posłuchu, porzucenie pracy. W wypadku „koniecznym“ może nastąpić **doraźne użycie broni przez straż.** Więzień, pełniący czynności dyżurnego, jeżeli zaniecha podania do wiadomości władzy, iż **zauważył tworzenie spisku lub przygotowywanie sabotażu** podlega karze śmierci jako współwinny.

Osobny przepis stwierdza, że kara aresztu i przymusowej pracy **przedłuża pobyt w obozie o 8 tygodni,** w razie „lżejszych“ wykroczeń o 4 tygodnie.

Dokument powyższy nosi podpisy: **Eicke,** inspektor obozów koncentr. **Weibrecht,** adjutant i znajduje się w posiadaniu redakcji angielskiego pisma. Nie wymaga on oczywiście komentarzy.

Za rozwiązaniem Sejmu śląskiego.

„Gazeta Polska“ zamieściła obszerny telegram, zawierający sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu śląskiego. Przebieg tego posiedzenia był bardzo burzliwy, a uchwały przechodziły **wbrew głosom posłów sanacyjnych,** będących w mniejszości w Sejmie śląskim.

Pod koniec posiedzenia, według telegramu „Gazety Polskiej“, poseł Korfanty „wystąpił **z nagłym wnioskiem o charakterze separatystycznym.** Wniosek p. Korfantego zawiera protest Sejmu śląskiego przeciw uchwale ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej, postanawiającej **że zmiana statutu organicznego Sejmu śląskiego może być dokonana w drodze ustawy państwowej. W imieniu Klubu N. Ch. Z. P. (sanacja) poseł Bałdyk** sprzeciwił się kategorycznie **wnioskowi pos. Korfantego.** Po burzliwej dyskusji wniosek p. Korfantego **przeszedł głosami socjalistów, Ch. D. i Niemców.** Uchwała ta dowodzi, że Sejm śląski, opanowany przez czynniki opozycyjne, występuje przeciwko zespoleniu państwa polskiego i, **jako instytucja szkodliwa winien być rozwiązany“.**

Telegram „Gazety Polskiej“, zawierający takie żądanie, wygląda na zapowiedź rozwiązania Sejmu śląskiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Pierwsza w Polsce poradnia przeciw cukrzycy.

Zarejestrowane zostało nowe Towarzystwo Społeczne Opieki nad Chorymi na Cukrzycę. W Warszawie zorganizowana zostaje przez to Towarzystwo pierwsza w Polsce poradnia dla chorych na cukrzycę, będąca jedną z najgroźniejszych chorób. Poradnia ta (mieszcząca się przy ulicy Marszałkowskiej 104), udzielać będzie **bezpłatnie pomocy lekarskiej djabetykom,** pozatem przewidziane jest **bezpłatne wydawanie ubogim chorym insuliny,** jedynego prawie środka leczniczego przeciw cukrzycy.

Otwarcie rozgłośni toruńskiej.

We wtorek odbyło się w Toruniu otwarcie rozgłośni toruńskiej Polskiego Radja. Na uroczystość tę przybył z Warszawy wiceminister poczt i telegrafów Drzewiecki. nacz. dyrektor Polskiego Radja Chamiec. Przybył również **ks. biskup Okoniewski.** O godzinie 19.30 ks. biskup Okoniewski odprawił **w studjo toruńskiego radja modły za pomyślność rozgłośni i poświęcił gmach.** O godz. 20-tej po hejnale stacji toruńskiej przemawiał dyr. Chamiec. wicemin. Drzewiecki, poczem zabrał głos ks. biskup Okoniewski, zaś w gwarze kaszubskiej wygłosił powitanie inż. Szulc.

Niebywały wandalizm.

Na terenie szkoły powszechnej w Seroczynie Siedleckim znajduje się miejsce, na którem w czasie powstania styczniowego Moskale stracili księdza Wawrzyńca Lewandowskiego. proboszcza parafji Seroczyn. **Ks. Lewandowski za czynny udział w powstaniu został powieszony dnia 13 lipca 1864 r.** Po odzyskaniu niepodległości Polski dla oddania hołdu pamięci kapłana-patrjoty usypano z ziemi nagrobek w miejscu, gdzie zginął i gdzie według tradycji był pochowany ks. Lewandowski. Dziesięć lat temu odnowiono krzyż. W dni krzyżowe i w święta narodowe odbywają się procesje do krzyża przy grobie. Dwa lata temu kierownikiem szkoły w Seroczynie został mianowany **p. Anatol Jamiński, członek Legjonu Młodych skrajnie lewicowego odłamu.** Jamiński rozkopał nagrobek śp. ks. Lewandowskiego i całą mogiłę zrównał z ziemią. Kurja biskupia podlaska otrzymała w tej sprawie zażalenie ze strony parafjan i na polecenie ks. biskupa Przeździeckiego przeprowadziła dochodzenie. które w całej rozciągłości potwierdziło fakt zniszczenia mogiły kapłana-powstańca przez p. Jamińskiego.

Niewątpliwie tym skandalem zajmą się władze miarodajne. (KAP).

Skarga b. marsz. Trąmpczyńskiego przed Trybunałem Administracyjnym.

Na dzień 28 b .m. wyznaczone zostało w Najwyższym Trybunale Administracyjnym rozpatrywanie skargi b. marszałka Senatu, Wojciecha Trąmpczyńskiego, **przeciwko odebraniu należnego mu, jako marszałkowi, prawa korzystania z bezpłatnych przejazdów kolejowych** w okresie od rozpisania wyborów w dn. 27 listopada 1927 r. do zebrania się nowego Senatu w marcu 1928 r.

Kłopoty p. Zwirkowej z koncesją solną

Jedna z agencyj warszawskich donosi: Wdowa po bohaterze lotnictwa śp. Żwirce, otrzymała koncesję **na hurtownię soli w Nowogródku.** P. Żwirkowa nawiązała kontakt z kupcami żydowskimi na miejscu celem wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Tymczasem jeden z kierowników monopolu solnego, Jabłoński, o którego oparła się kwestja zaakceptowania umowy p. Żwirkowej z osobami trzeciemi, odmówił zgody, uważając, iż osoby te nie są odpowiednie. Zresztą miał się wyrazić, iż **uważa nawiązanie spółki z żydami za nieodpowiednie.** Polecił więc p. Żwirkowej **zawarcie umowy z Syndykatem Rolniczym w Nowogródku.** Fakt ten wywołał nieuzasadnione oburzenie prasy żydowskiej.

Napad na posła w pociągu.

Poseł Stron. Narodowego, **J. Mazur,** zamieszkały stale w Grudziądzu, wybrał się z synami na kilka dni do Zakopanego. W pociągu umieścił synów w wagonie klasy III, sam zaś jechał za bezpłatnym biletem poselskim w klasie I. Ponieważ przedział był pusty, pos. Mazur położył się i zasnął. Nad rankiem, **gdy pociąg wyjechał z Katowic,** do przedziału wtargnął jakiś złodziej kolejowy i wyciągnąwszy z kieszeni marynarki, wiszącej na haku, portfel, zamierzał się ulotnić. Potrącił jednak posła Mazura, który **zbudziwszy się, rzucił się na złodzieja.** Wywiązała się walka, w czasie której **złodziej pogryzł posłowi ręce, lecz został powalony na ziemię.** Nieprzytomnemu rabusiowi poseł Mazur odebrał swój portfel i **wybiegł na korytarz, by zawiadomić konduktora o napadzie.** W międzyczasie złodziej ocknął się i skorzystawszy z nieobecności posła Mazura i zatrzymania się pociągu na stacji Skawce, **zbiegł bez śladu.**

Ks. Kardynał Prymas o rodzinie katolickiej.

Na akademji ku czci św. Rodziny, urządzonej w Poznaniu w niedzielę 13 bm. Ks. Kardynał Prymas wygłosił przemówienie o rodzinie katolickiej, które podajemy w streszczeniu:

„Znów gromadzimy się tu przed obrazem św. Rodziny, by z jej wezwaniem rozpocząć w nowym roku katolickie obchody, studja i działalność apostolską. I znów ten pierwszy w roku występ poświęcamy rodzinie, **której obronę chrześcijaństwo prowadzi z nieugiętą konsekwencją** w imię swego posłannictwa i dla ocalenia ludzkości. Walna akcja Kościoła w tym względzie wywalcza rodzinie co raz więcej uwagi i efektywnej opieki. Tylko Sowiety nie wybrnęły jeszcze ze swego negatywnego ustosunkowania się do rodziny. Gdzieindziej świat polityczny obmyśla i przeprowadza celowe zarządzenia, świadczące coraz dobitniej o trosce o życie rodzinne.

Mimo to w wielu najnowszych publikacjach o rodzinie **pokutują jeszcze nagminnie poglądy, będące wyrazem dekadentyzmu w tej dziedzinie.** Całą tę literaturę, modną, miękką, pobłażliwą cechuje wspólna tendencja dogadzania człowiekowi nowoczesnemu przez uwolnienie związku małżeńskiego od obowiązków, ciężarów i odpowiedzialności. Małżeństwo w tem pojęciu to sprawa osobista małżonków, tajemnica osobistego ich szczęścia. Jak sobie to szczęście urządzą i jak je przeżyją, to nikogo nie obchodzi i żadnym moralnym normom nie podlega. Jest więc takie małżeństwo, jako życie rodzinne, instytucją wygody, użycia, radości, bez funkcji społecznej. bez hipoteki na rzecz Państwa. Gdy się ten subjektywny motyw przyjemności w jednym związku wyczerpie, można go szukać w drugim, trzecim bo od tego jest małżeństwo. Argumentem osobistego życia można według tej teorji uzasadnić każdy rozwód, każde skażenie małżeństwa, każde rozbicie życia rodzinnego, każdy nowy ślub cywilny po cywilnym rozwodzie itd.

Od tego ostro odcina się katolickie pojęcie rodziny. Bronimy stanowiska, że związek rodzinny w świetle prawa przyrodzonego obowiązuje do wybitnych funkcyj społecznych i **rządzi się nie jakąś subjektywną normą szczęścia lecz wyraźnemi zasadami moralnemi.** W świetle objawienia zaś nabiera związek rodzinny szczególnej godności i zawarowany jest pod względem charakteru, stałości, świętości i obowiązków przepisami od których się małżonkowie pod żadnym pozorem uwolnić nie mogą. Tu rodzina nie jest beztroską i swobodną zabawką na łonie natury, lecz **świętością, obowiązkiem odpowiedzialnością, trudem.** W uszanowaniu tej świętości, w ukochaniu tego obowiązku i trudu, w przejęciu się swą odpowiedzialnością, w ofiarnej dozgonnej służbie obu małżonków dla społecznych zadań rodziny widzi katolik swoje szczęście domowe. Tam egoizm, chęć użycia, ucieczka od obowiązku, odpowiedzialności i norm moralnych, tu opanowanie, ścisła zasada etyczna, radość życia, sumienie społeczne, poświęcenie dla państwa. Taka jest zasadnicza różnica między rodziną w pojęciu wolnomyślnem a rodziną katolicką. Która jest zdrowszą? Która więcej społeczna i więcej państwowa?

Z mej praktyki pasterskiej mógłbym niejednym wstrząsającym przykładem dowieść, jaką gangreną na ciele państwa jest małżeństwo obdarte z wszelkiej świętości i że ostatnią racją walki z rodziną katolicką i małżeństwem katolickiem jest u jednych obniżenie poglądów moralnych a u drugich sekciarska niechęć do Kościoła, jako instytucji głoszącej Objawienie i prawo Boże.

Nowy rok ma podobno pozostać pamiętny w dziejach życia polskiego także przez nowe prawo małżeńskie. Niech ono będzie takie, by w dziejach kultury polskiej było pomnikiem naszej woli do życia i naszej etyki. A co się tyczy nas katolików, którzy pretendujemy do tytułu najwierniejszych i najofiarniejszych obywateli Państwa, wyrażam wspólne oczekiwanie, **że to nowe prawo o ile się nas tyczyć będzie, uwzględni zasady naszego sumienia religijnego.** Jest to możliwe i zgodne zarówno z dobrem jak i z godnością Państwa, czego dowodem jest ustawodawstwo krajów o ustrojach najzupełniej totalnych i o rządach najbardziej zazdrosnych o prestiż państwowy. Takie prawo małżeńskie będzie obok dobrej Konstytucji bodaj czy nie najdonioślejszym czynnikiem wielkości Polski.

Z tą wiarą, z temi nadziejami wchodzimy w ten nowy rok, w rok Rodziny polskiej“. (KAP.)

Ci, którzy wygrali...

Czwarta stutysięczna wygrana padła w ósmym dniu ciągnienia w Krakowie **na No. 140.214.**

Posiadaczami czterech ćwiartek tego numeru są pp. L. L. i H. M., urzędniczki prywatne, p. A. S., handlowiec oraz dr. D.

Tyleż otrzymał p. H. Jakubowski, robotnik pracujący w jednej z fabryk w Tomaszowie Mazowieckim, jako posiadacz jednej ćwiartki numeru 82.112. Jest to nader szczęśliwy dla p. Jakubowskiego debjut, poraz pierwszy bowiem zdecydował się on na kupno losu loteryjnego do I-ej klasy Loterji Państwowej, a zachęciła go do tego umiejętna i gustowna dekoracja reklamowa w tomaszowskiej filji kolektury w Piasecznie.

Pięćdziesięcioma tysiącami, które — jak to donosiliśmy — padły w dn. 11 bm. w drohobyckiej filji jednej z kolektur przemyskich — podzielą się:: pp. B., robotnik, p. W., drobny rolnik, oraz dwaj oficjaliści prywatni pp. C. i A.

Numer losu 134.536. na który padło w dn. 12 b. m. 50.000 zł. nabyty został w jednej z kolektur stołecznych przez mieszkańców miasta Wąbrzeźna w Wielkopolsce.

Na Pomorzu wygrał 50.000 zł. No. 94.007. którego jedną ćwiartkę posiadali p. Kulaszewski i p. Repke wraz z trzema innymi kolegami z Toruńskiej Dyrekcji Kolejowej. W ten sposób kilku niezamożnych ludzi zdobyło razem sporą gotówkę.

W kole pozostał jeszcze miljon i wiele innych wygranych. któremi podzielą się posiadacze losów. Tym zaś, którym szczęście teraz nie dopisało. nic nie stoi na przeszkodzie do zdobycia majątku w nadchodzącej 32-ej Loterji Państwowej.

Z całego świata.

Wieniec dziennikarzy czechosłowackich w mauzoleum Lenina.

„Narodni Listy“ zamieszczają dłuższy artykuł, potępiający w ostrych słowach **złożenie** wieńca w mauzoleum Lenina przez bawiącą w Sowietach wycieczkę dziennikarzy czechosłowackich. Autor artykułu podkreśla. że skłonienie głowy przed grobem największego niszczyciela Rosji splamiło dobre imię dziennikarzy czechosłowackich. „Jest to plunięciem w twarz nietylko narodu rosyjskiego, ale także narodu naszego. który pozostaje wierny nieszczęśliwemu ludowi rosyjskiemu i nie przestaje nienawidzieć krwawych i brutalnych morderców“.

—oo—

ZGON URZĘDNIKA KONSULATU POLSKIEGO W LONDYNIE. W Londynie zmarł zasłużony urzędnik konsulatu polskiego **Juljusz Kownacki,** który od 15 lat urzędował w konsulacie w Londynie. kierując wydziałem paszportów i wiz.

PIJANY SZOFER SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ. W pobliżu Wizowic na Morawach wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, wiozący **dwóch pracowników fabryki Bata w Zlinie z zabawy, wjechał na ostrym zakręcie na barjery mostu.** które złamał, staczając się z wysokości 4 m. do potoku. Szofer i jeden z pasażerów znaleźli śmierć na miejscu. Stwierdzono, że **szofer, będący w stanie nietrzeźwym,** rozwinął zbyt wielką szybkość. która stała się powodem katastrofy.

KRĄG WINY ZACIEŚNIA SIĘ KOŁO HAUPTMANA. W procesie Hauptmana w Flamington rzeczoznawca John Tyrrell przyłączył się do opinji poprzednich ekspertów, głoszącej, że **listy z żądaniem okupu od Lindbergha pisane są ręką Hauptmana.** Hauptman usiłował dowieść, że próby pisma wzięte od niego przez policję po aresztowaniu przeczą tezie ekspertów. Usiłowania oskarżonego zawiodły całkowicie.

Fałszywe 5 i 10 złotówki.

Dyrekcja mennicy państwowej komunikuje: W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu **falsyfikaty monet srebrnych** wartości **5 i 10 złotych** z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Obydwa falsyfikaty wykonane są sposobem odlewu. przyczem 10-ciozłotowe odlane są ze stopu srebra, 5-ciozłotowe zaś — ze stopu cyny. cynku i antymonu i posrebrzane.

Obydwa falsyfikaty posiadają dźwięk zbliżony do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Ząbki na otoku falsyfikatów są miejscami **zalane i naogół niewyraźne.** Rysunek orła jest na nich mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych. W literach napisu „Rzeczpospolita polska“ i wartości monety widoczne są miejsca zalane.

—ooo—

KOMISJA EPISKOPATU W SPRAWIE AKCJI KATOLICKIEJ. Dnia 15 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyły się obrady Komisji Episkopatu Polski dla spraw Akcji Katolickiej. Obradom przewodniczył **Ks. Kardynał August Hlond,** Prymas Polski (KAP).

PLAGA DZIKICH KRÓLIKÓW NA PÓŁWYSPIE HELSKIM. Po przejściu fali mrozów na wybrzeżu polskiem pojawiły się na półwyspie Helskim i między kąpieliskami Wielka Wieś—Hallerowo a Dębkami w większych ilościach zdziczałe króliki. Urząd morski. chcąc w zaraniu położyć kres tej pladze. któraby mogła być bardzo szkodliwa dla roślinności nadmorskiej, jak również dla rolników, **wydał wszystkim strażnikom wydm wybrzeża strzelby celem tępienia szkodników.** Zdziczałe króliki grasują już w tej części wybrzeża od kilku lat. **Wielkiemu ich rozmnożeniu sprzyjała** ostatnia niezwykle ciepła jesień.

—ooo—

W kilku zdaniach.

— Pociąg zdążający z Białegostoku do Grajewa najechał w pobliżu wsi Ruda na przejeździe kolejowym **na furmankę braci Zielińskich** ze wsi Wierzbowo. — **Obaj Zielińscy ponieśli śmierć na miejscu.**

— Kuter rybacki „Starnia“ został **zdjęty z mielizny i przyholowany** przez holownik „Orkan“ do stoczni rybackiej w Gdyni.

OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA AKADEMICKA DO RZYMU.

Wydawnictwo „Młodzież Katolicka“ (Warszawa, Koszykowa 11, m. 20) urządza w okresie Wielkiej Nocy ogólnopolską pielgrzymkę akademicką do Rzymu. Protektorat nad tą pielgrzymką objął JEm. Ks. Kardynał Al. Kakowski. W najbliższym czasie zostaną zorganizowane lokalne komitety pielgrzymki w ośrodkach uniwersyteckich. W drodze powrotnej pielgrzymi zwiedzą Florencję i Wenecję. Pielgrzymka trwać będzie 10 dni i ogólny koszt wraz z przejazdami i zwiedzaniem wyniesie dla akademików 365 zł. Koszt paszportu nie przekroczy 15 zł.. (KAP).

—ooo—

Zakończenie „Dni Katechetycznych“ w Warszawie.

K. A. P. donosi, że drugi dzień katechetyczny był poświęcony problemowi pogłębienia wychowania katolickiego. Naczelny kapelan harcerstwa polskiego, **ks. Luzar,** rozwinął metody wychowawcze w drużynie harcerskiej. Z równie wielkiem zajęciem słuchano, gdy przemawiał **ks. dr. Aleksy Siara** z Chorzowa o współpracy ks. prefekta z gronem nauczycielskiem. Autor omówił koncentrację przedmiotów nauczanych w szkole z religją. Pojęcie wychowania uzupełnił i zaokrąglił wykład **Ks. dr. Siepy ze Lwowa** na temat: wyrobienie światopoglądu katolickiego. Była to zarazem świetna synteza umysłowości współczesnej na tle zamierających prądów kończącej się epoki.

Po referatach nastąpiła **dyskusja ogólna** pod przewodnictwem ks. dra M. Węglewicza. Następnie omawiano kwestję **wychowawczych organizacyj religijnych i antyreligijnych oraz zagadnienie koedukacji.** Głos zabierali ks. Luzar, ks. dr. Lubelski (Tarnów), ks. Rynkiewicz Wilno), ks. Bok T. J. (Kraków), k. Szczerbicki (Pińsk), ks. Krystosik (Płock) i ks. kan. Jamiołkowski (Warszawa).

Popołudniu tegoż dnia przemawiał **ks. T. Czaputa** (Kraków) o zagadnieniu seksualnem w wychowaniu, ujmując ten temat w sposób subtelny i głęboki. Wreszcie O. Jacek Woroniecki, zakończył zjazd **syntetycznym referatem o kształtowaniu charakteru katolickiego** i dał głębokie studjum, oparte zarówno na źródłach wiedzy teologicznej, jak i na znajomości psychologji Polaka. Ostatni zabrał głos **ks. dr. M. Węglewicz** na temat: Wartości wychowawcze dziejów Kościoła. Nastąpiła dyskusja. Odczytano i uchwalono szereg rezolucyj.

Zakończeniem zjazdu były słowa gorące Ks. Biskupa Gawliny. Biskup Polowy podniósł w swem przemówieniu wysoki poziom pracy na zjeździe i rokował pożytek jej dla Kościoła i ojczyzny. Przewodniczący zjazdu, **ks. dyrektor Archutowski** zamknął dni katechetyczne pożegnalnem słowem według dewizy św. Ignacego „Omnia ad maiorem Dei gloriam“, poczem Ks. Biskup Gawlina udzielił obecnym swego pasterskiego błogosławieństwa.

—oo—

Doniosła konferencja lekarzy

w sprawie higjeny pracy w Polsce.

Codzień przez szpalty dzienników i czasopism dochodzą nas echa fatalnych warunków zdrowotnych pracy w fabrykach i w większych warsztatach pracy, w jakich zarabiać musi na chleb ludność robotnicza. Oto niedawno w Warszawie **zatruło się kilkanaście robotnic gazem przy produkcji bateryj kieszonkowych.** Pamiętamy wszyscy wielkie katastrofy, jak pożar fabryki tkackiej M. W. w Łodzi w marcu r. ub., kiedy to spaliły się żywcem trzy osoby, a przeszło dwadzieścia doznało poparzeń, czyniących je na czas długi kalekami: przeżyliśmy kilka większych wypadków w górnictwie na Śląsku i kilka większych katastrof budowlanych w Warszawie i innych miastach Polski.

Praca w Polsce odbywa się w większości fabryk w pomieszczeniach dusznych, ciasnych i ciemnych. Pracuje się w pyle, brudzie i nieporządku. **Brak jest najbardziej elementarnych środków ochronnych przed gazami, pyłem i trującemi substancjami chemicznemi.** Warunki bezpieczeństwa urągają wszelkim przepisom. W wypadkach przy pracy najczęściej nie ma kto udzielić pierwszej pomocy, bo brak jest osoby fachowej do opatrywania ran, brak też często skrzynki ratunkowej z opatrunkami. Wskutek takich zaniedbań najdrobniejsze okaleczenia często kończą się tragicznie — pociągają za sobą konieczność amputacyj i trwałe kalectwa. Wskutek tych stosunków ponosi olbrzymie straty zarówno ludność robotnicza sama, jak społeczeństwo, gospodarka narodowa i produkcja.

Instytut Spraw Społecznych w Warszawie zamierza zwołać specjalną konferencję lekarzy w sprawie higjeny pracy w Polsce. Ma się ona odbyć w marcu 1935 r. Poświęcona ma być **konieczności utworzenia stanowisk lekarzy fabrycznych,** jako pierwszego kroku na drodze do organizowania służby higjeny i bezpieczeństwa pracy na terenie fabryk i większych warsztatów pracy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowane prenumeraty.

Po plebiscycie w zagłębiu Saary.



Oto skład komisji wyborczej w Zagłębiu Saary: pani Wambauch ze Stanów Zjedn., Henry ze Szwajcarji, prezes Rhode — Szwed, de Jongh Holender i sekretarz gener. Hellstedt, Szwed.

Rzeczy ciekawe

ROK UBIEGŁY BYŁ NAJCIEPLEJSZY OD LAT 70.

Jak komunikuje szwajcarskie biuro meteorologiczne, rok 1934 był szczególnie ciekawy z punktu widzenia meteorologicznego, z uwagi na to, iż był to najcieplejszy rok zanotowany w ciągu 70 lat regularnych pomiarów meteorologicznych w Szwajcarji. W całej północnej Szwajcarji średnia temperatura była o 1° wyższa od średniej, na Saentis natomiast o 1,5 stopnia. Według obserwacji zuryskich, cieplejszym od roku ubiegłego był rok 1868, przewyższając średnią o 1,4 stopnia. W ciągu roku 1934 ilość godzin słonecznych była również bardzo wysoka, przekraczając średnio o 250 godzin ilość normalną.

Radjo.

Emigrantki. Emigracja jest zjawiskiem wciąż dla naszego kraju niezmiernie aktualnym, a mimo to społeczeństwo nasze naogół nie zdaje sobie dostatecznie sprawy jakie komplikacje zachodzą w życiu emigranta i jego rodziny, oraz na jakie nieprzewidziane zgoła niebezpieczeństwa i przeżycia naraża się człowiek, który się decyduje na wyjazd do obcego, nieznanego kraju. Instytucją społeczną, służącą emigrantom zawsze radą i pomocą, jest u nas w kraju — Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie. Jakie zagadnienie ma to biuro do rozwiązania i jak pracuje, opowie radjosłuchaczom przez mikrofon warszawski w dniu 18 stycznia o godz. 12.45 J. Rowińska — zajmując się specjalnie dolą kobiety-emigrantki.

—o-o—

Programy stacyj radjowych.

Piątek 18 stycznia 1935.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Lokalne komunikaty LOPP.; 15.45 Płyty; 16.45 Transmisja ze Lwowa; 17.50 „Wśród czasopism“; 18.00 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Transmisja z Poznania i Warszawy 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisje z Warszawy; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa, oraz koncert orkiestry salon. T. Seredyńskiego; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Życie kulturalne i artystyczne, „Silva rerum“; 18.05 „O moralizatorstwie w literaturze“; 19.30 Koncert z płyt wybranych na życzenie radjosłuchaczy; 20.00 Kącik Polskiego Towarzystwa Krajozn.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 Odczyt; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. Koncertu; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Audycja miłych starych melodyj i piosenek; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Recital ze Lwowa; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Płyty; 18.45 „Łowy dawniej a dziś“, odczyt; 19.00 Recital z Poznania; 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce; 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna; 23.30 Komunikat w języku francuskim dla uczestników międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17.50 „O D. R. tworzą nowego człowieka“; 18.00 „O czem wiele rodziców zapomina, lub zgoła nie wie“; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska; 23.05 Skrzynka francuska.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

X. Y. 2

Tragedje pstrąże.

(Gawęda rybacka).

Widać z tego, iż w świecie pstrążym dawno już wynaleziono zasadę pedagogiczną, iż nauka powinna polegać na zabawie, to też im więcej było śmiechu i hałasu w szkole, tem poważniejszą i głębszą bywała nauka. Wogóle metody, do których ludzie niedawno doszli jako najnowsze i nieomylne ogłosili, znane były u pstrągów przed wiekami. Szkoła pstrąża chlubiła się tem, iż nie uznawała werbalizmu: wprawdzie żaby kumkające w niedalekiem odlewisku twierdziły, że ryby choćby chciały, to na tę metodę nie mogłyby wpaść: ale to uważano za zwykłą żabią złośliwość. W szkole pstrążej nie było też żadnych kar a zwłaszcza cielesnych. Żaden szanujący się nauczyciel nie odważyłby się tknąć młodego wychowanka, który kiedyś miał zająć jego miejsce w radzie rybiej a samego nauczyciela usunąć jako starego mamuta. Zbyt nieposłuszny lub leniwy uczeń był conajwyżej zjadany przez mistrza, z czego podwójna wynikała korzyść, bo i gmina pozbywała się nieponiów i tęgość rasy podtrzymywała, no! i profesor miewał swoje czesne. Fakt taki — zresztą wcale częsty — nie wywołał sprzeciwu u nikogo, gdyż szkoła pstrąża nie głosiła zasady, że nauka ma być bezpłatna — prawdopodobnie protestowałby zainteresowany uczeń, ale zwykle brakowało mu na to czasu.

II.

Między profesorami nie brakowało specjalistów, prym jednak dzierżyły dwa olbrzymie pstrągi, Wargacz i Tępigłuc, pierwszorzędne powagi naukowe. Profesor Wargacz był już staruszkiem, ale jeszcze rześkim, wzrost miał odpowiadać do wieku i cieszyło go mocno, gdy obce pstrągi brały go za łososia, nim mu się lepiej przypatrzyły. Pamiętał on dawne czasy i lubił o nich opowiadać; ze zgrozą wspominał wojnę światową i jej skutki dla świata rybiego: jak to żołnierze niszczyli jego plemię granatami ręcznemi, jak urlopnicy zastawiali całe odnogi rzeczne, wodę spuszczali, większe ryby wybierali a mniejsze zostawiali wronom na pożarcie, jak mnóstwo rybek zostawionych w osuszonem korycie gniło i zarażało powietrze, jak to wszystko uchodziło bezkarnie, że zdawało się, iż przyszedł koniec na naród pstrąży. On sam uniknął śmierci w ten tylko sposób, iż ślubował sobie nigdy nie puszczać się do bocznych odnóg, tylko tam hasać, gdzie rzeka płynie jednem korytem.

Opowiadał też i inne zdarzenia ze swego długiego i bujnego życia, niektóre groźne, inne wesołe a słuchacze chłonęli jego słowa, bo i rozrywkę mieli i naukę dla siebie. Nazwisko „Wargacz“ — dziwna rzecz — otrzymał dlatego, że mu brakowało górnej wargi. Gdzie się podziała, różnie o tem mówiono. Sam Wargacz, gdy go pytano, bywał zakłopotany, jąkał się i coś niezrozumiałego mruczał. Dano mu więc w końcu pokój ze względu na jego wiek i zasługi, tembardziej, że przypuszczano, iż historja utraty wargi mogła rzucić pewną plamę na jego karjerę, naukową.

Raz jednak, gdy był w dobrym humorze i w gronie uczniów oddanych wygrzewał się na słońcu, asystent jego Jaskółka zagadnął go niespodziewanie: „Profesorze! jak to było z tą wargą? Może opowiedzenie przykrość ci sprawia, ale zastanów się, czy korzyść jaką będą mieć uczniowie, nie przeważy twej miłości własnej?“ — „Hm! jeżeli, jak mówicie, chodzi o dobro publiczne, to wam powiem, choć na wspomnienie tego zdarzenia, do dziś dnia zimno mnie przechodzi wzdłuż „grzbietu“. — „Mów prosimy — to zostanie między nami twymi uczniami“.

„Widzicie — to tak było — tylko się nie śmiejcie ze starego!“ Już jako podrostek napatrzyłem się jak, ile to pstrągów nawet starych, którzy już powinni byli mieć rozum, ginęło przez własną nieostrożność. Za moich dziadków pstrągi nie miały wielu wrogów; wydra, rybitwa czasem ta coś złapały, albo parobek „do ręcy“ chwycił, gdy się chorej góralce zachciało rybki. Ale już za moich czasów namnożyło się rybaków, co ich to — Boże się pożal — nazywają sportowcami. Ładny sport, ale nie dla nas! Taki sportowiec nie będzie do ręki łapał, ale na sztuczną muchę; pstrąg jak pstrąg okularów nie ma, nie rozezna jej odrazu, bezmyślnie rzuca się na nią i ani się spostrzeże, jak się znajdzie w koszyku rybackim. Zresztą już nieraz pokazywałem wam te sztuki chytre. Ileż to moich krewnych tak smutnie skończyło! Gniewało to mię niewymownie i nieraz tłumaczyłem kolegom: „Nie rzucajcie się tak łapczywie, mucha prawdziwa, jak jest na wodzie, to już jest wasza, możecie ją spokojnie oglądać i zjeść jak na gentlemanów przystało“. Ale gadaj do głupiego! ja swoje, oni swoje. I było nas coraz mniej. Kolega mój Tępigłuc twierdzi, że to nawet lepiej, że już jest wielkie przepstrążenie wód, udowadnia statystycznie, że wkrótce braknie dla nas pożywienia. No! ale wiecie, co myśleć o naukowości Tępigłuca.

Nie mogąc poradzić ze pstrągami; myślę sobie: Może uda mi się uprzykrzyć życie sportowcom! Czyhałem więc na nich, zwłaszcza w dnie pochmurne, gdy się ich najwięcej włóczyło koło wody. — Co który rzuci muszkę, jak podskakuję do niej z hałasem i udaję, że ją chwytam; ucieczony rybak podrywa wędkę pustą, powtarza się to mnóstwo razy, aż zniechęcony rybak odchodzi i gada do siebie: „Dzisiaj jakoś nie biorą“. Obecnie wszyscy nauczyciele tej metody używają dla nauki młodzieży, ale że ja byłem jej wynalazcą, nikt nie wspomni. Ale mniejsza z tem, wracam do rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 17: Antoniego op., Teodora.
Wschód słońca 7.38, zachód 16.07.
Długość dnia 8 godzin i 34 min.

Piątek 18: Stolicy św. Piotra w Rzymie, Liberaty p.
Wschód słońca 7.32, zachód 16.08.
Długość dnia 8 godzin i 36 min.

———oo———

WIZYTA KIEPURY NA RATUSZU. Wczoraj, 16 bm. o godz. 13.30 złożył Jan Kiepura w towarzystwie Adama Didura wizytę P. Prezydentowi m. Krakowa Dr. M. Kaplickiemu. — W czasie dłuższej rozmowy wpisał się mistrz do pamiątkowej księgi Prezydjum m. Krakowa, poczem w towarzystwie p. Prezydenta zwiedził salę obrad Rady miejskiej.

KOMITET BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO apeluje do wszystkich w Polsce, którzy przysłuchiwali się transmisji opery „Tosca“ granej z Janem Kiepurą w dniu 14 bm. w Operze krakowskiej, o składanie datków na cel, na który śpiewak poświęcił cały dochód z występu.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Gregorczyk Stefan Filarecka 7 zgłosił, że dnia 15 bm. około godziny 17.30, w czasie jego nieobecności, nieznany sprawca zapomocą odsunięcia rygli w drzwiach dostał się do jego mieszkania i skradł garderobę, nakrycie stołowe i biżuterję wart. 250 zł. — Szpilman Helena, Rzeszowska 8, zgłosiła, że dnia 10 bm. między godziną 10—18 nieznany sprawca zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostał się do przedpokoju, skąd skradł płaszcz damski wart. 220 zł.

WYKAZ RZECZY ZNALEZIONYCH od 1. 11. do 31. 12. 1934 ogłosił Magistrat. Obejmuje on 112 przedmiotów, począwszy od wózków dziecinnych poprzez laski, torebki, czapki, słuchawki telefoniczne, zegarki złote, broszki, płaszcze, rowery, kalosze a skończywszy na kluczykach.

Zarząd miejski wzywa właścicieli powyższych przedmiotów, aby zechcieli zgłosić się w Wydziale Finansowym Zarządu m. Oddział Skarbowy Ratusz II p. drzwi Nr. 11 w godzinach urzędowych od 12—2 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, gdzie po udowodnieniu prawa własności zgubione przedmioty zostaną im wydane. W przeciwnym razie przedmioty te wydane zostaną znalazcom i po upływie lat trzech przejdą na ich wyłączną własność lub też po upływie tego czasokresu zostaną sprzedane w drodze licytacji, przedmioty zaś ulegające zepsuciu zostaną sprzedane w 3 miesiące od niniejszego ogłoszenia.

———000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

BEZPŁATNY KURS JĘZYKA WŁOSKIEGO dla akademików urządza Akademickie Koło Przyjaciół Włoch od 21 bm. dwa razy tygodniowo: w poniedziałki i środy od godziny 18—19 w Instytucie Kult. Włoskiej ul. Sławkowska l. 12. Wpisy przyjmuje się codziennie od godziny 18—19 w Seminarjum Hist. Coll. Nov.

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Trzeci wykład z teorji gry szachowej odbędzie 18 bm. w piątek o godzinie 7-mej. Wstęp tylko dla członków.

„DANCING-BRIDGE“ na budowę pawilonu dla półkolonji, prowadzonych corocznie przez Krakowskie Tow. Przeciwgruźlicze, odbędzie się dnia 19 bm. tj. w sobotę o godz. 9-ej wieczór w salach Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Zaproszenia w Klinice Uniw. Jag. ul. Kopernika 15.

———000———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Rajski ogród“ (Gość. występy H. Ordonówny).
Piątek: „To więcej niż miłość“.
Sobota: „Ptak“ (gośc. wyst. H. Ordonówny).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.
WANDA: Pieśń zdobywa świat. (Józef Schmidt).
APOLLO: „Jej Wysokość całuję“.
SZTUKA: Przeor Kordecki, Obrońca Częstochowy.
UCIECHA: „Młody las“ (film polski).
SŁONKO: I. Pionierzy Texasu, II. Król niedołęgów.
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek“ i „Nowa płeć“ z Elizą Landi.
ADRIA: „Śluby ułańskie“.
BAGATELA: Głos skazańca, na scenie rewja p. t.: „Najpiękniejsze Polki świata“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 14 do 18 bm. „Klejnoty miłości“. (W rolach gł. książę on de Bargen. Paulina Starke.

———000———

„CARMEN“ Z J. HUPERTOWĄ, ST. DRABIKIEM, E. MOSSAKOWSKIM wystawi Opera krak. w poniedziałek, dnia 21 bm.

FOTOGRAFJE JANA KIEPURY i programy teatralne z autografem artysty są do nabycia u biletérów teatru miejskiego w cenie zł. 1 za egzemplarz. — Dochód jest przeznaczony na Budowę Muzeum Narodowego

Gdyby telefon przyszedł 15 sekund wcześniej nie byłoby katastrofy pod Krzeszowicami.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Zakończenie drugiego dnia rozprawy przeciw sprawcom katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami wypełniły zeznania trzeciego oskarżonego **Gabryela Niecia,** o czem już wspominaliśmy. Nieć zeznawał **bardzo szczegółowo i logicznie,** wykazując, że **czynił wszelkie wysiłki by zderzeniu zapobiec.** Katastrofa wydarzyła się

W OSTATNICH 10 MINUTACH JEGO SŁUŻBY.

Gdy blokowy Ziembiński zawiadomił go, że „coś“ mu się zacięło, kazał mu próbować na różne sposoby zacięcie usunąć. Zarzuca się oskarżonemu, że zamiast telegrafu, którego używanie nakazano od 1 lipca ub. r., użył telefonu. Uczynił to dlatego, bo **telefon jest szybszy i pewniejszy,** a pozatem wiedział, że **Drabik nie zna się na telegrafie.** Do Drabika telefonował dwukrotnie i wyraźnie mu nakazał **zatrzymanie pociągu 107.** Telegrafiście Maciejowskiemu nakazał nie wysyłać zgłoszenia zwrotnego pociągu gdyńskiego, by w ten sposób **uniemożliwić Drabikowi wysłanie pociągu następnego,** to znaczy wiedeńskiego. Gdy Drabik sygnalizował, że puszcza w ruch pociąg wiedeński Nieć zapytał go „Kto panu pozwolił“? Nieć stwierdza, że **uczynił wszystko, by zapobiec nieszczęściu.**

Trzeci dzień rozprawy rozpoczęły zeznania konduktora najechanego pociągu gdyńskiego, **Antoniego Kaczmarka** z Poznania. **Kaczmarek nie poczuwa się do żadnej winy i stwierdza, że całe jego postępowanie odpowiadało odpowiednim przepisom.** Zeznaje on, że jako konduktor ostatniego wagonu pociągu gdyńskiego wysłany został przez kierownika pociągu na jego koniec i **stamtąd nie wolno mu było odejść.** Gdy jednak usłyszał gwizd nadjeżdżającego pociągu zaczął biec i dawać

ZNAKI CZAPKĄ I GWIZDKIEM,

by ten zatrzymał się. Jednak daremnie gdyż przyszło do zderzenia. **Kaczmarek zaprzeczył by kierownik pociągu kazał mu zakładać na szynach spłonki alarmowe,** które miałyby za cel wstrzymać pociąg nadjeżdżający.

Następnie zadawali oskarżonemu pytania prokurator i obrońcy, przyczem **mec. Zaczyński** z Warszawy wykazał wielką znajomość odpowiednich przepisów kolejowych. Dowodził on, że **Kaczmarek nie był zobowiązany na podstawie przepisów do zakładania petard, gdyż pociąg stał przed semaforem stacji. Opinję adw. Zaczyńskiego potwierdził jeden ze świadków-kolejowców.**

W trakcie zadawania pytań temu oskarżonemu, podobnie zresztą jak i przy zeznaniach innych oskarżonych, **dochodziło do dyskusji między prokuratorem i obrońcami.**

UCHYLONE PYTANIE.

Obrońca Markowicz dowiedziawszy się od Kaczmarka, że trzeci wagon pociągu posp. z Gdyni był **drewniany** zapytał: **Czy pan się spotkał kiedy w swej praktyce z wagonami drewnianymi w pociągach pospiesznych?**

Kaczmarek chce odpowiedzieć, **przewodniczący uchyla jednak to pytanie,** nie uwzględniając motywacji obrońcy, który podniósł, że **przyczyny katastrofy doszukiwać się należy poza oskarżonymi.**

Następnie **Sąd otwarł postępowanie dowodowe.** Świadek **Wojciech Gnat** maszynista pociągu towarowego, który zajechał do Krzeszowic bezpośrednio przed katastrofą, widział jak **manipulowano przy zwrotnicy jeszcze po katastrofie, czego czynić nie wolno.**

Drugi świadek pomocnik maszynisty **Jan Szwagiel** niczego ciekawego do sprawy nie wniósł.

ŚWIADEK DECYDUJĄCEGO TELEFONU.

Następnie zeznawał **Antoni Głazowski,** kierownik pociągu towarowego. Został on **zaprzysiężony,** podczas gdy poprzedni świadkowie zeznawali bez przysięgi. Gdy wszedł on na parę minut przed katastrofą do urzędu ruchu **Nieć telefonował do Drabika: „Rozkaz dla pociągu nr. 107 (z Wiednia); pojedzie po torze drugim, na ręczne sygnały. Semafor wjazdowy i wyjazdowy na „stój“.**

Prokurator: Czy Nieć podał w tym telefonie na końcu słowa **„jak dam zgłoszenie zwrotne“.**

Świadek: Gdy Nieć powiedział, że pociąg pojedzie na ręczne sygnały **wyszedłem i nie słyszałem reszty** i nie wiem czy Nieć na tych słowach skończył telefonować.

Dr. Markowicz dowiaduje się od świadka, że **Nieć już rozmawiał telefonicznie, gdy Głazowski wszedł do biura,** mógł więc powiedzieć na początku „pociąg nr. 107 stój“, Głazowski wszedł bowiem do biura w czasie rozmowy telefonicznej i wyszedł zaraz.

Mec. Zaczyński: Co to znaczy, że konduktor kryje pociąg? Czy zakłada petardy?

Świadek: Pilnuje końca pociągu, a **petardy zakłada na polecenie kierownika pociągu. Ale petardy zakłada się tylko wtedy, gdy pociąg staje na szlaku, a nie przed semaforem stacyjnym.**

Następni świadkowie **Jan Siekiera** i **Marjan Gondek,** hamulcowy pociągu towarowego, stwierdzają, że w dniu katastrofy była silna **mgła, która dozwalała zobaczyć najwyżej 3 wagony.**

Po 5 minutowej przerwie zeznawał **Andrzej Ziembiński,** magazynier z Krzeszowic. Widział on manipulacje ze zwrotnicą i wiedział, że kazał ją wyłączyć Nieć, ale **nie wiedział, o którą zwrotnicę chodziło.**

Przewodniczący: To pan tyle lat był magazynierem w Krzeszowicach i nie wie pan, która to zwrotnica?

Świadek nie odpowiada.

Ziembiński, gdy wszedł do urzędu ruchu słyszał jak **Nieć telefonował między innemi „Dla 107 stój“,** później krzyknął

„RANY BOSKIE“.

Świadek przeczuwał coś złego. Gdy po chwili wyszli z Nieciem na peron, **Nieć wykrzykiwał jakieś słowa. Wtem nastąpiła katastrofa. Nieć rzucił czapkę na ziemię i chwycił się za głowę.**

Sędzia dr. Kurzer: Ile minut minęło od rozmowy telefonicznej Niecia do chwili katastrofy.

Świadek: Ze dwie minuty.

Następny świadek **Kwaśniewski Wincenty,** zwrotniczy z Krzeszowic, niósł rozkaz pisemny dla maszynisty poc. gdyńskiego, by wjechał na tor 2. Rozkazu jednak nie oddał, gdy dowiedział się od blokowego Ziembińskiego, że ten wskutek zacięcia na bloku, nie może nastawić zwrotnicy. Twierdzi on, że **można było puścić pociąg gdyński pierwszym torem i uniknąć katastrofy.** Obrońcy wykazują świadkowi, że przekroczył swe obowiązki.

Torowy z Krzeszowic **Józef Kulka** brał udział w ręcznem ustawieniu zwrotnic.

Świadek **L. Miłek,** z posterunku 372, znajdującego się między nieszczęsną Wolą Filipowską a Krzeszowicami mówi, że po puszczeniu w ruch przez Drabika pociągu wiedeńskiego telefonował do niego Nieć, **by pociąg zatrzymał.** Niestety było już zapóźno.

GDYBY TELEFON PRZYSZEDŁ 15 SEKUND WCZEŚNIEJ

uniknięłoby katastrofy, gdyż **Miłek zdołałby założyć spłonki i zatrzymać pociąg.**

Na tem przerwano rozprawę do godzin wieczornych.

Wojewódzki Komitet Funduszu Szkolnictwa Polsk. Zagranicą powstał w Krakowie.

Pod protektoratem P. Prezydenta Rzpltej odbędzie się w czasie od 15 stycznia do 15 lutego br. na terenie całego Państwa **zbiórka na** Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. — Na skutek odezwy Komitetu Wykonawczego Zbiórki w Warszawie ukonstytuował się onegdaj w Krakowie Komitet Wojewódzki Zbiórki Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą celem zorganizowania zbiórki na terenie Województwa krakowskiego.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i wojska, wyższych uczelni, pracy, instytucyj społecznych oraz członkowie Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską.

Na przewodniczącego wybrano **p. M. Godeckiego,** Kuratora Okr. Szkol., który w zwięzłym przemówieniu przedstawił stan szkolnictwa polskiego zagranicą, wskazał **na niebezpieczeństwo wynarodowienia młodego pokolenia polskiego na obczyźnie,** a po przedstawieniu programu pracy zwrócił się do zebranych z apelem o poparcie całej akcji zbiórkowej.

Po krótkiej dyskusji zaproszono do Prezydjum Honorowego pp.: wojewodę dra **M. Kwaśniewskiego,** prof. dr. St. **Wróblewskiego,** prezesa Pol. Akad. Umiejętności, gen. **Narbut-Łuczyńskiego,** prezesa dr. Fr. **Parylewicza,** dr. **M. Kaplickiego,** prezydenta miasta, dr. **Bujwida** i kuratora **Godeckiego,** który został prezesem Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego. Potem odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, na którem utworzono dwie sekcje — **propagandowo-prasową i szkolną.**

Obniżenie opłat w Rzeźni miejskiej.

W dniu 15 bm. odbyło się na Ratuszu posiedzenie Komisji Zarządu m. dla spraw Rzeźni i Targowicy miejskiej pod przewodnictwem Wiceprezydenta Dra Klimeckiego przy współudziale ławnika Dra Radzyńskiego.

Na porządku dziennym były **sprawy obniżenia niektórych opłat w Rzeźni miejskiej, a w szczególności: za przewóz zwierząt rzeźnych, za desynfekcję samochodów do przewozu zwierząt rzeźnych, służących zniesienie opłat stajennych na Targowicy za niedziele i święta, oraz uregulowanie opłat za wjazd do Rzeźni.**

Komisja uchwaliła **przedłożyć wnioski obniżające wspomniane opłaty Zarządowi miejskiemu do ich przyjęcia.**

Wścieklizna u psa w dzielnicy „Wesoła“.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w dzienicy VI Zarząd miejski zamknął tę dzielnicę jako zagrożoną na okres 3 miesięcy tj. do 5 kwietnia br. dla swobodnego wypuszczania psów. Wszystkie psy winny być trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne gęste kagańce i marki ewidencyjne. Równocześnie Zarząd Miejski wzywa właścicieli psów w zagrożonej dzielnicy by we własnym interesie zgłosili w Oddz. Weter. Wydziału Zdrowia Publicznego ul. Poselska L. 10, psy, które zostały pokąsane przez psa wściekłego.

———ooo———

Odczyty.

W Krak. Tow. Technicznem (Straszewskiego 28) odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 19 zebranie, na którem p. dr. inż. Henryk Unucka z Katowic wygłosi odczyt na temat: „Siły wodne świata i ich wyzyskanie“ (z obraz. świetl.). Goście mile widziani.

W Krakowskiem Kole Związku Bibl. Polskich we czwartek 17 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się (w Muzeum Przemysłowem, sala 135) zwyczajne posiedzenie na którem prof. Stan. Jakubowski wygłosi referat p. t.: „O ilustracji książki“.

„Na szczytach polskiej liryki religijnej“ — odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. Chrzanowski w sobotę 19 bm. w sali Kopernika Uniw. Jag. staraniem Sekcji Miłosierdzia Sodalicji Nauczycielek. Dochód na ubogich.

Życie gospodarcze

O co właściwie idzie?

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ wznowił dyskusję na temat połączenia funduszów ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych z ubezpieczeniem emerytalnem pracowników fizycznych. Sprawa ta straciła właściwie swą aktualność z chwilą, gdy przeprowadzony w roku ub. przez Unję Związków Pracowników Umysłowych plebiscyt dał w wyniku — wypowiedzenie się 70-ciu tysięcy pracowników umysłowych przeciw takiemu połączeniu.

O co bowiem właściwie idzie?

„Kurjer Poranny“ podejmując swą dyskusję tłómaczy per longum et latum że utrzymywanie odrębności obu ubezpieczeń — to „przeżytek“, że jest niesprawiedliwem, by robotnik otrzymywał mniejszą rentę niż pracownik umysłowy i t. d. Są to wszystko rzeczy w zasadzie słuszne. Robotnik fizyczny powinien być możliwie najkorzystniej zaopatrzony na stare lata, w których pracować nie może — ale niechże rząd postara się o to, by ufundować materjalne podstawy tego ubezpieczenia. „Kurjer Poranny“ wyobraża sobie naiwnie, że wystarczy uskutecznić „scalenie“ t. j. poprostu przejęcie na ten cel funduszu uzbieranego przez dziesiątki lat przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Otóż ci ostatni bronią się przeciw tym pomysłom, gdyż nie bez słuszności przewidują, że w takim razie znikną fundusze gwarantujące dziś emeryturę pracownikom umysłowym a i tak dla zapewnienia emerytur fizycznym — poprostu nie wystarczy. „Scalenie“ doprowadzi poprostu do tego, iż zniszczy się to co jest, a niczego nowego się nie stworzy. Wprowadzenie w życie ubezpieczenia emerytalnego polega nie tylko na wydaniu pięknie brzmiącej ustawy ale także na zapewnieniu nowej instytucji odpowiednich podstaw materjalnych, których to podstaw nie można znowu budować z gruzów ubezpieczenia innej kategorji pracowników.

Specjalny podatek
na pokrycie deficytu Izby Rzemieśln.

Zarząd miejski w Krakowie zawiadamia interesowanych, że listy imienne płatników krakowskich obowiązanych do uiszczania jednorazowych opłat na pokrycie niedoboru Izby Rzemieślniczej w Krakowie na rok 1934 wedle wymiaru dokonanego na podstawie ustawy o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych z dnia 7 listopada 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 105 poz 809) oraz rozp. wykonawczego z dnia 28 maja 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 636) zostały wywieszone na tablicy urzędowej Zarządu m. w Krakowie.

Premiowane książeczki oszczędności.

W dniu 15 bm. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 6.246 6.518 7.328 14.418 15.792 18.347 21.722 24.004 25.165 26.951 26.992 28.201 28.452 31.401 32.220 34.855 34.917 35.012 38.226 42.356 44.247 44.884 46.396 46.808 47.199.

Oprócz tego, dotychczas nie zostały podjęte — wylosowane dawniej książeczki premjowane Nr. 5.754. 5.227 Serji I-ej.

Dlaczego Sąd Najwyższy uchylił konkurs
banku Wolnego?

W ostatnich dniach nadeszły motywy orzeczenia Sądu Najwyższego, uchylającego konkurs „banku Wolnego“ w Krakowie. Najistotniejszy ustęp tych motywów stwierdza, że nie można orzec konkursu spółdzielni, jeżeli nie umożliwiono walnemu zgromadzeniu wypowiedzenia się co do bilansu.

Motywy tego orzeczenia uchylającego rekurs rewizyjny dyrektorów banku Wolnego, domagających się konkursu — brzmią:

„Wywodom rekursu rewizyjnego **nie można atoli przyznać słuszności.**

Według art. 85 ust. **o spółdzielniach upadłość spółdzielni następuje w razie jej niewypłacalności.**

Stan ten przy spółdzielniach z nieogr. odpowiedzialnością istnieje według przepisów 1, 2 i 4 art. 86 ust. o spółdz. w brzmieniu ustalonem obwieszczeniem Min. Skarbu z 16 czerwca 1934 (Nr. 55, poz. 495, Dz. U. R. P.) **dopiero wówczas, jeżeli zwołane na wniosek zarządu Walne Zgromadzenie uzna istnienie wykazanej w bilansie, zestawionym przez zarząd, straty przewyższającej o 1/5 część sumy wszystkich zobowiązań spółdzielni** i nie uchwali jej pokrycia sposobem określonym w art. 58. ust. 2 o spółdzielniach.

Według wywodów wnoszącego rekurs zarządu spółdzielni, bilans wykazujący stratę o jakiej mowa w artykule 86 ust. 4. ust. o spółdzielniach, **nie został przedłożony do oświadczenia się Walnemu zgromadzeniu**, które nie miało też możności ustosunkowania się do niego na zasadzie przepisu ustępu 2 art. 86 ust. o spółdz.

Skutkiem tego nie ma też Sąd Najwyższy podstawy do przyjęcia, czy istnieje stan niewypłacalności spółdzielni w rozumieniu przepisów art. 85 i 86 ustawy o spółdzielniach.

Wywód rekursu, że zarząd spółdzielni nie jest krępowany w zgłoszeniu konkursu uchwałą walnego zgromadzenia odnośnie pokrycia straty jest wprawdzie słuszny, gdyż zarządu nie wiązałaby uchwała sprzeczna z postanowieniami art. 54 i 58 ustawy o spółdzielniach, jednakże w danym przypadku **walne zgromadzenie nie miało wogóle możności stwierdzenia stanu niewypłacalności spółdzielni, ani powzięcia uchwały w celu jego usunięcia.**

Z tych zasad rekurs rewizyjny nie mógł doznać uwzględnienia“.

Należy stwierdzić, że w ostatnim czasie wpłynęło do Sądu Okręgowego w Krakowie **5 nowych wniosków o otwarcie konkursu do majątku banku Wolnego.** Są to wnioski wierzycieli z tytułu wkładów oszczędności. Wnioski te będą rozpatrywane na podstawie nowej ustawy o prawie upadłościowem, która z dniem 1-go stycznia weszła w życie. Tak więc za nim jeszcze ukończono — w sensie odmownym — sprawę jednego wniosku o konkurs tej spółdzielni, już zgłoszono nowe... Zdaniem jednak fachowców spółdzielczych, przy rozpatrywaniu tych wniosków, musi być brane pod uwagę stanowisko walnego zgromadzenia udziałowców, którego pominąć się nie da. Udziałowcy zaś banku, zagrożeni w swych prawach konkursem, organizują obronę, celem przeprowadzenia planu takiego załatwienia sprawy, któreby pozwoliło uskutecznić stopniową likwidację banku, bez wstrząsów związanych z postępowaniem konkursowem.

—ooOoo—

Ameryka i Anglja finansują...
dumping Japonji.

Alarmy z przed kilku miesięcy o inwazji japońskiej na rynki europejskie ostatnio **nieco ucichły.** Nie wynika stąd jednak, by akcja przemysłu japońskiego na rynkach Bliskiego Wschodu, na Bałkanach i w Europie Środkowej została zlikwidowana. Japończycy realizują swe poczynania niemniej intensywnie, ale zato **bardziej spokojnie i cicho, unikając za wszelką cenę rozgłośnych alarmów**, które, oczywista, skupiłyby uwagę całego świata. Ostatnio w najgłębszej tajemnicy podjęte zostały pertraktacje z przedstawicielami sfer gospodarczych Syrji w sprawie zawarcia

OLBRZYMICH TRANZAKCYJ KOMPENSACYJNYCH

z Japonją, analogicznie do tranzakcyj zawartych przez francuskie kraje mandatowe z rządem sowieckim. Tranzakcje te obejmować mają w głównej mierze znaczne partje wyrobów włókienniczych, ale chodzi tam również o inne wyroby japońskie. Podkreślić przytem należy, że eksport włókiennictwa na rynek Syrji poczynił ostatnio olbrzymie postępy, a stamtąd już towary japońskie docierają na inne sąsiednie rynki państw Bliskiego Wschodu. Znamienne jest przytem, że import włókiennictwa japońskiego na rynek syryjski wykazał stały wzrost nawet w okresie ostatnich 5 lat, w którym ogólny przywóz na ten rynek uległ redukcji o blisko 40 proc. Japonja dostarcza na rynek syryjski tkanin bawełnianych, farbowanych, drukowanych i surowych, bielizny, trykotaży i wyrobów jedwabnych. Ze względu na niskie ceny wyrobów japońskich tranzakcje te pokrywane są wyłącznie gotówką, a częstokroć płacone są nawet zgóry przed dostawą towaru. Rozwijający się ostatnio przemysł syryjski czuje się poważnie zagrożony tą ekspansją japońską, tembardziej, że cyfry eksportu fabryk syryjskich wykazują spadek.

Olbrzymią rolę odegra w okresie najbliższe miesięcy wiosennych fakt, że Japonja od kwietnia r. 1935 oficjalnie

NIE BĘDZIE NALEŻAŁA DO LIGI NARODÓW,

wobec czego cały import japoński na rynki mandatowe Francji podlegać będzie cłom maksymalnym. Należałoby przypuszczać, że to przyczyni się do osłabienia siły przebojowej przemysłu japońskiego. Przemysł ten potrafił jednak wywrzeć nacisk na czynniki rządowe w Tokio, które zamierzają w drodze akcji dyplomatycznej usunąć te trudności. Ponieważ do tego czasu pozostaje zaledwie około 4 miesięcy, sprawa ta już w najbliższym czasie będzie musiała znaleźć jakieś rozwiązanie. Podkreślić przytem należy, że udział Japonji w imporcie włókienniczym francuskich terenów mandatowych, który w r. 1926 wynosił zaledwie 1.3 proc., wykazuje stały wzrost, dochodząc w r. 1934 do 9.4 proc. Jednocześnie Japonja zaczyna zagrażać importowi Włoch, Belgji, Anglji i Holandji.

Akcja Japończyków wywołała zaniepokojenie również i w kołach gospodarczych Francji, które albo bezpośrednio w formie inwestycyj na terenach mandatowych, albo też pośrednio, przez wielkie instytucje bankowe i przedsiębiorstwa handlowe, finansują rozwój przemysłu na zagrożonych przez Japonję rynkach. Zagadnienia te były przedmiotem m. in. obrad francuskiej konferencji kolonjalnej.

Jeden z referentów ujawnił przytem rewelacyjne wprost szczegóły, dotyczące

FINANSOWANIA DUMPINGOWEGO EKSPORTU JAPOŃSKIEGO.

Stwierdził on, że Japonja pod względem **kapitałowym jest krajem stosunkowo ubogim i nie mogłaby żadną miarą o własnych siłach finansować swego dumpingowego wywozu.** Na podstawie szczegółowych badań i dochodzeń **ustalono szereg rewelacyjnych momentów, gdyż okazuje się, że w japońskim przemyśle elektrotechnicznym posiadają bardzo poważne udziały wielkie angielskie koncerny Westinghouse oraz General Electric. W przemyśle szklanym Japonji ulokowane są poważne kapitały grupy belgijskiej Libbey-Ovens, w japońskim przemyśle zbrojeń oraz ciężkim przemyśle metalowym partycypują finansowo koncerny Armstrong oraz Vickers. Nawet według oficjalnych danych japońskich, udział finansowy kapitału zagranicznego w przemyśle japońskim wynosi około 2 i pół miljarda jenów. W tem bezpośredniem finansowaniu dumpingu japońskiego główny udział przypada Ameryce, gdzie znane domy bankowe Morgana oraz Kuhn et Loeb, First National, oraz National City Bank partycypują w przemyśle japońskim sumą przeszło 200 miljonów dolarów. Na drugiem miejscu stoi Anglja, gdzie Rotszyldowie oraz Westminster Bank finansują przemysł japoński na sumę 40 miljonów f. szt.**

Rewelacje te nie wymagają chyba żadnych komentarzy. Przemysł i kapitał amerykański i europejski finansujący swego najgroźniejszego konkurenta na Dalekim Wschodzie, sam podsyca zażartą walkę o światowe rynki zbytu.

Telegramy.

Nagle odwołano posiedzenie Rady Ligi.

Genewa, 16. I. (PAT.) **Posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołane na dziś popołudniu zostało niespodziewanie w ostatniej chwili odwołane. Na posiedzeniu tem Rada miała powziąć decyzję zasadniczą co do przyłączenia Saary do Niemiec.**

Abisynja wniosła skargę przeciw Włochom.

BEZSKUTECZNE POŚREDNICTWO ANGLJI I FRANCJI.

Genewa, 16. I. (PAT). **Rząd abisyński złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorandum, w którem tym razem już formalnie domaga się rozpatrzenia sporu abisyńsko-włoskiego przez Radę Ligi Narodów na jej obecnej sesji. Rząd abisyński powołuje się na art. 11 par. 2 paktu. W ostatnich dniach czynione były próby zlikwidowania sporu bez interwencji Ligi Narodów, przyczem w rokowaniach pośredniczyły Francja i W. Brytanja. Wysiłki te jak się obecnie okazuje nie zostały uwieńczone powodzeniem.**

Także we Francji wzrost bezrobocia.

Paryż, 16. 1. (PAT.) Liczba **bezrobotnych** we Francji, która wynosiła 384.841 w dniu 8 grudnia r. ub. **osiągnęła 419.129 w dniu 29 grudnia a 436.339 w dniu 5 stycznia r. b.**

Senat dyskutuje projekt Konstytucji B. B.

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Dziś o godz. 11 rozpoczęło się **plenarne posiedzenie Senatu,** poświęcone sprawozdaniu komisji konstytucyjnej **o projekcie ustawy konstytucyjnej.**

Na ławach rządowych zasiedli **członkowie gabinetu in corpore** z p. premjerem prof. Kozłowskim na czele. Na posiedzenie przybył p. marszałek Sejmu Świtalski, b. premjerowie: Sławek, Prystor, Jędrzejewicz, wicemarszałek Sejmu, prezes N. I. K. P. Krzemieński, podsekretarze stanu oraz liczni posłowie i wyżsi urzędnicy państwowi. Po złożeniu ślubowania przez nowych senatorów zabrał głos sprawozdawca **sen. Rostworowski,** który podkreślił, **że projekt** ustawy konstytucyjnej jest rezultatem trwających lata całe poszukiwań. Autorzy projektu nie poszli wzorem państw europejskich, gdzie nastąpiła **gwałtowna likwidacja parlamentaryzmu.** Mamy Sejm, którego uprawnienia ustawodawcze zostały ściśle określone, który zachował prawa kontroli konstytucyjnej, Sejm niepozbawiony praw kontroli politycznej, a więc prawa pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej. Senat **nie otrzymał wprawdzie w projekcie tych wszystkich uprawnień, któreby się może mu należały,** ale wychodzi z tej reformy

O TYLE WZMOCNIONY,

że jego rola w nowym ustroju zarysowana jest **szerzej.** Prymat ustrojowy głowy państwa, nadanie mu **charakteru rozjemcy i arbitra** w konfliktach między Rządem a Sejmem, jest założeniem naczelnem nowej konstytucji. Nowa konstytucja **nie wprowadza bezpośrednich rządów prezydenta na wzór Ameryki.** Funkcje rządzenia państwem należą do rządu. Bezpośrednia rola prezydenta zaczyna się dopiero wtedy, **kiedy mechanizm państwa przestaje normalnie funkcjonować,** kiedy przychodzą konflikty. Prezydent jest w takiej chwili arbitrem. Zadaniem nowej konstytucji było **zerwać z fikcją, że państwo może być silne,** że rząd może rządzić, że parlament może pracować normalnie i owocnie, **bez jasnego określenia funkcyj i odpowiedzialności** każdego z tych organów i bez wprowadzenia do ustroju czynnika **hierarchicznie nadrzędnego,** któryby był nadrzędnym regulatorem — arbitrem i przez to właśnie **kośćcem całego ustroju.** Trzeba było zerwać z fikcją, że cała wielogłowa, **przypadkowa większość** może stanowić ośrodek decyzji i woli w państwie. Nowa konstytucja zachowała wszystkie dotychczasowe części składowe aparatu państwowego, ale je **przeorganizowuje na odmiennych podstawach.** Nowa konstytucja nie mówi, że państwo jest wszystkiem, że poza państwem nic ludzkiego nie istnieje, że państwo ma regulować wszystko. — Nowa konstytucja jest **zwycięstwem instynktu (?) polskiego w walce z sugestją, z naporem koncepcji państwa totalnego (?).** Wkońcu referent oświadczył: Stoimy wobec faktu, którego wagę da się może **tylko z pewnego oddalenia** należycie ocenić. **To zrobi za nas historja.**

Budżet wojskowy w Komisji.

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Sejmowa komisja **budżetowa** przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do debaty nad preliminarzem **budżetowym ministerstwa spraw wojskowych.** Referat wygłosił poseł Duch. Tegoroczny budżet ministerstwa pozostaje w niezmienionej wysokości **768.000.000 zł.** Stanowisko Polski w stosunku do prac rozbrojeniowych nie uległo żadnej zmianie. Jest ono nadal ściśle rzeczowe i oparte na tezie, że koncesje w zakresie zbrojeń **nie mogą naruszać warunku bezpieczeństwa Polski.** Polska zajmuje 8 miejsce pod względem wydatków wojskowych i to bardzo silnie na swoją niekorzyść. Polska stanowi **wyjątek wśród szeregu państw,** pozostających w ramach swego poprzedniego budżetu. Aby podołać wzrastającym potrzebom armji minister spraw wojsk. zarządził akcję oszczędnościową. Wydatki **wegetacyjne** zostały zmniejszone do minimum. W zwiększeniu do **17.485.000 zł.** pozycji na budowę jednostek pływających przewidywane są dalsze raty na budowę **łodzi podwodnych, kontrtorpedowców, stawiaczy min, trawlerów, motorówek portowych i t. d.** Rezultaty polityki oszczędnościowej widzimy w porównaniu kosztu utrzymania jednego szeregowca, który wynosił w r. 1930/31 **987.55 zł.** rocznie, w roku zaś 1935/36 **625.84 zł.** Punkt ciężkości wyszkolenia polega na **przygotowaniu bojowem żołnierzy** i opanowania działami w terenie. System koszarowego ćwiczenia całkowicie został zarzucony. Żołnierze o ile są analfabetami otrzymują wykształcenie w zakresie 3 klas szkoły powszechnej. Równolegle idzie akcja wychowania fizycznego żołnierza przez sporty. Świetne wyniki tej akcji wystąpiły podczas zawodów samolotowych i balonowych. W zakresie zaopatrzenia armji dochodzi do **niemal pełnej samowystarczalności ośrodków krajowych.** Referent omówił

UDZIAŁ WOJSKA W AKCJI RATUNKOWEJ PODCZAS OSTATNIEJ POWODZI,

co było wielką działalnością społeczną armji.

Dalej referent omówił charytatywną **działalność wojska na odcinku bezrobocia przez uruchamianie** schronisk noclegowych, **dożywianie** bezrobotnych i t. d. Referent prosi komisję **o** przyjęcie budżetu w przedłożeniu rządowem.

W dyskusji głos zabrał poseł **Langer** (Str. Ludowe), który podkreślił, że chłopi mają pełne uznanie dla armji, gdyż traktowanie **żołnierzy** jest **obywatelskie,** a prócz tego odnoszą oni wielki **pożytek z nauki w wojsku.** Mówca wierząc w najlepsze intencje przy używaniu grosza publicznego przez kierownictwo armji nie podejmuje krytyki, zwraca jednak uwagę na zbyt **liczne przeniesienia oficerów do administracji ogólnej.** Poseł **Arciszewski** (Kl. Nar.) zaznacza, że w czasie gdy inne państwa podnoszą ciągle wysokość swoich budżetów wojskowych — wysokość naszego **budżetu nie** może budzić wątpliwości. Społeczeństwo daje na wojsko, bo nawet na takie instytucje jak LOPP., Liga morska i t. d. daje wszystkie wysiłki i z zadowoleniem wita każdy nowy **czołg,** każdy aeroplan, ciesząc się z rozrostu armji. Pomoc armji dla powodzian dała obraz pracy wojskowej i stanowi pocieszenie dla wszystkich. Musimy dążyć do należytego zaopatrzenia armji, by dorównać innym państwom. — **Ilością sąsiadom naszym nie dorównamy,** musimy im więc dorównać a nawet przewyższyć pod innymi względami. Wreszcie mówca **przeciwstawił się powiedzeniu posła Thona na plenum izby o ukrytych jakoby miljonach na cele wojskowe poza budżetem wojskowym,** uważając to oświadczenie za **fałszywe oskarżenie,** lub

DENUNCJACJĘ WOBEC ZAGRANICY.

Poseł major **Wagner** podnosi z uznaniem, że atmosfera, panująca na komisji czyni zbędną wszelką polemikę.

——oo——

Projekt ten nie zabezpiecza praw obywatela.

Warszawa, 16. 1. (Telef.). Po przemówieniu referenta zabrał głos nasamprzód senator **Jundził** (BB), który wygłosił przemówienie o charakterze socjologicznym.

Senator **Głąbiński** (Str. Narod.) stwierdził, że formalności, wymagane do uchwalenia konstytucji zupełnie **nie zostały zachowane** a wnioski, uchwalone przez komisję senacką wychodzą **poza zakres projektu sejmowego,** ile że w końcowym artykule wprowadzona została **rzecz zupełnie nowa,** mianowicie sprawa

ORGANICZNEGO STATUTU ŚLĄSKIEGO.

Jeżeliby szukać syntezy między państwem liberalnem a nowemi prądami w Europie, to ten projekt konstytucji jest przedwczesny, gdyż nowe prądy jeszcze się **nie skrystalizowały.** Polska po wojnie otrzymała większą nagrodę, niż inne narody w postaci państwa i nie potrzebuje oglądać się na to, co się stało w krajach ościennych. Projekt wcale **nie jest syntezą,**

JEST COFNIĘCIEM SIĘ DO IDEI PAŃSTWA ABSOLUTNEGO.

Syntezy należy szukać w państwie, opartem **na narodzie.** W obecnej konstytucji chodzi tylko o to, żeby w formę prawną ubrać ten stan polityczny, **który istnieje po przewrocie majowym.** Nie jest on wyrazem ducha dziejowego Polski. Stan obecny doprowadza do coraz większego **zobojętnienia ludności dla spraw publicznych,** co jest szkodliwem dla potęgi państwa nietylko dzisiaj, ale i w przyszłości. Kardynalną wadą projektu jest **ignorowanie tego, że państwo polskie jest przedewszystkiem dziełem narodu polskiego.** Dziwnym sposobem usunięto **z tej** konstytucji wszystkie ustępy, gdzie mowa o narodzie. **Tylko naród polski utrzymuje siłę tego państwa,** bo jest zawsze gotów do poświęcenia się dla państwa. Mówi się, że państwo jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli, ale są obywatele którzy głoszą, że **mają inne ideały i chcą innego państwa.** Konstytucja powołuje się na dekalog, ale na czele prawdziwego dekalogu powiedziano: **„Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną“.** Tylko obywatel, który nie ma innego ideału państwowego jest prawdziwym obywatelem.

Władza prezydenta według nowego projektu jest większa, **niż władza panującego w państwie konstytucyjnem.** Jedna z kardynalnych zasad jest nieokreślona: **skład Senatu.** Prezydent ma wielki wpływ na sądownictwo, czego unikają inne konstytucje. Wprowadzono do konstytucji niektóre prawa obywatelskie, jak wolność osobista, tajemnica korespondencji i nietykalność mieszkania. Przez umieszczenie tych trzech praw, zostały niejako skreślone inne prawa, jak swoboda wyrażania swoich przekonań w słowie i piśmie, prawo wnoszenia petycyj do rządu, bezpłatna nauka w szkołach powszechnych, prawo do żądania wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez urzędników. **Klub** Narodowy **nie weźmie udziału w dyskusji szczegółowej i powstrzyma się od głosowania.** Przyjdzie czas, oby niedaleki, kiedy ta konstytucja **będzie zmieniona pod formą syntezy,** jaką może dać tylko państwo narodowe.

Senator **Woźnicki** (Klub Ludowy) podniósł: Uznawaliśmy potrzebę reformy obowiązującej konstytucji, która powinna stworzyć **należyte warunki dla jak największego zainteresowania sprawami publicznemi najszerszych warstw obywateli i zabezpieczyć ich prawa w państwie.** Stronnictwo Ludowe nie może uznać, ani sposobu uchwalania obecnego projektu, ani też podstawowych jego zasad. Jeżeli konstytucja ma się stać fundamentem państwa, **musi być tym fundamentem w sercach i przekonaniach większości narodu.** Nie może stać się na nim akt prawny, który nie był należycie zgłoszony w Sejmie i którego metody uchwalenia nie podzielamy. (Marszałek przywołuje mówcę do porządku i oświadcza, że sposób załatwienia sprawy projektu w Sejmie nie może być poddawany krytyce w Senacie).

Sen. **Woźnicki:** Z tego wynika jednak nasze zasadnicze ustosunkowanie się do projektu i my w słowach najoględniejszych **musimy dać temu wyraz.**

Marszałek: Do rozstrzygnięcia sposobu załatwiania sprawy w Sejmie powołany jest tylko Sejm. Komisja Regulaminowa Senatu orzekła, że **Senat musi poprzestać na stwierdzeniu marszałka Sejmu, że dany projekt ustawy został w Sejmie prawomocnie uchwalony.** Nie może to być w Senacie kwestjonowane bez szkody dla powagi władz ustawodawczych.

Sen. **Woźnicki:** Niezależnie od tego **projekt jest nie do przyjęcia.** Nowy projekt stanowi **rewolucyjną zmianę w stosunku do dziś obowiązującej konstytucji a także w stosunku do poprzednich projektów B. B.** Rozważając go z punktu widzenia interesów najszerszych warstw w Polsce, dostrzegamy, że **projekt nie gwarantuje obywatelom rozwoju ich praw w państwie w odpowiedniej harmonji z dobrem ogółu.** Na pierwszy plan występuje zakres władzy prezydenta **nieodpowiedzialnego zupełnie na ziemi** za swoje akty władzy. Rząd jest zależny od prezydenta, a uprawnienia parlamentu w zakresie **kontroli rządu stają się fikcją.** Senat będzie instytucją podległą przemożnemu wpływowi prezydenta.

Po krytyce projektu konstytucji sen. **Woźnicki** oświadczył, że **Klub Ludowy kategorycznie wypowiada się przeciwko projektowi i da temu wyraz** w głosowaniu.

W dalszej dyskusji zabrała głos senatorka **Kłuszyńska** (PPS.) i oświadczyła: Warunki i okoliczności, towarzyszące uchwaleniu tej konstytucji **nie mogą budzić zaufania społeczeństwa.** Klubowi B. B. najfatalniejsze świadectwo wystawia czas. Gdybym miała choć atom władzy, to tym, którzy patronują tej ustawie powiedziałabym: **włosiennica i popiół na głowy.** Gdzieście byli, gdy lała się krew Legjonów. Z uchwaleniem tej konstytucji **skończy się ustrój republikański w Polsce.** Gdyby prezydent był nawet prorokiem i codziennie nawet rozmawiał z Panem Bogiem, to nie sprostałby swemu zadaniu, bo **przerasta ono siły jednego człowieka. Rządzić będzie kamaryla.** Uchwalenie konstytucji **zaogniło tylko stosunki wewnętrzne.** Obecny stan wyczerpania wydaje się panom najodpowiedniejszy dla tego eksperymentu, ale zapominacie, że Polska jest najbiedniejszym krajem w Europie.

Wyciągają się ręce ku braniu władzy, ale **skurczyły się ku dawaniu praw obywatelom.** Obywatele przestają istnieć, stają się czemś w rodzaju poddanych. Czyimi będą poddanymi? Prezydenta? **Nie:** całej drabiny administracyjnej. Przy wyborach **skreśla się proporcjonalność,** co ma wielkie znaczenie ze względu na możność dojścia do głosu mniejszości. Ludność będzie musiała **szukać innych dróg dla uzewnętrznienia swych żądań.** Nie możemy wypalić fajki pokoju, bo panowie, gdybyście nawet chcieli, **nie jesteście odpowiedzialni za to wszystko, co w Polsce w konsekwencji będzie się działo.** Senatorka Kłuszyńska składa deklarację PPS: Tekst nowej konstytucji przyjęty przez komisję senacką przekazuje całą niemal władzę w państwie prezydentowi, **sejmowi z powszechnych wyborów ludowych nie pozostawia żadnej istotnej roli.** Skład Senatu odesłany jest do ustawy zwykłej. Główne **wolności obywatelskie,** jak stowarzyszeń, zgromadzeń, prasy i koalicji zostały **przekreślone.** W ten sposób został unicestwiony demokratyczny charakter konstytucji dotąd formalnie obowiązującej. Odpowiada to interesom klas posiadających w Polsce, sprzeczne jest natomiast z interesami mas pracujących miast i wsi.

Przeciwstawiając się stanowczo brzmieniu tej nowej sanacyjnej konstytucji, wychodzimy z założenia całkowicie odmiennego od stanowiska Stronnictwa Ludowego, które publicznie obwieszcza, że zwalcza konstytucję z roku 1921 jako twór demokratycznej myśli XIX stulecia. Stwierdzamy, że cały dotychczasowy **„proceder“** uchwalanie nowej konstytucji...

Marsz.: Pani senatorka będzie łaskawa ominąć ten passus.

Sen. **Kłuszyńska:** Pan marszałek sam to zrobił. To będzie miało **piętno cenzury** i wyjdzie już wyfryzowane.

Marsz.: To należy do roli przewodniczącego, to są jego prawa i obowiązki.

Sen. Kłuszyńska. Wobec tego, co powiedziałam, jest rzeczą jasną, **że nie będziemy głosować za tym projektem i głosować będziemy przeciwko niemu.**

Następnie przemawiał sen. **Makarewicz** (Ziedn. Chrześć. Społ.), sen. **Horbaczewski** (Ukr.), sen. **Bartoszewicz** (Str. Nar.).

Kiepura jedzie do Ameryki.

Jan Kiepura po niezwykłem przyjęciu w Krakowie wyjeżdża dzisiaj wieczorem do St. Moritz na konferencję z przedstawicielami Paramount'u celem porozumienia się w sprawie nowego filmu. Ze St. Moritz udaje się Kiepura na gościnne występy do Berlina i Paryża, poczem wyjeżdża do Hollywood na pobyt 3—4 miesięczny. Wprawdzie kontrakt opiewa na 2 lata, ale Kiepura nie będzie przez cały ten czas w Ameryce, gdyż po każdym nakręconym filmie będzie powracał na dłuższy czas do Europy.

Wręczenie nagrody p. K. Iłłakowiczównie

Warszawa, 16. 1. (PAT). W dniu 16 bm. min. WR i OP p. **Jędrzejewicz** w obecności członków sądu konkursowego doręczył **p. Kazimierze Iłłakowiczównie** przyznaną jej nagrodę literacką.

Nominacje w szkołach akademickich.

Warszawa, 16. 1. (Telef.) Minister **WR i OP mianował** prof. Un. Jag. Wład. **Natansona** profesorem honorowym Wydz. Filozof. U. J., prof. Jana **Kochanowskiego,** profesorem honorowym Wydz. Human. Uniw. Warszawskiego, inż. Henryka **Korwin-Krukowskiego** profesorem honorowym Ak. Górniczej w Krakowie, prof. Teodora **Axentowicza,** profesorem honorowym Ak. Sztuk Pięknych w Krakowie (o czem już donieśliśmy w dniu wczorajszym), prof. Leona **Wyczółkowskiego** profesorem honorowym Ak. Sztuk Pięknych w Warszawie.

Pozatem Min. Wyznań i Ośw. Publ. **mianował profesorami zwyczajnymi:** Stefana **Szumana,** profesorem psychologji Uniw. Jag., **Fr. Waltera,** profesorem dermatologji U. J., Kaz. **Ajdukiewicza** profesorem filozofji, dr. H. **Gerstnera** profesorem języka polskiego Uniw. J. K. we Lwowie, Stan. **Fryzego** profesorem elektrotechniki Polit. Lwowskiej, Kaz. **Szydłowskiego** profesorem chirurgji Ak. Weter. we Lwowie.

Profesorami **nadzwyczajnymi** mianowano: **J. Starzewskiego** profesorem prawa politycznego w Krakowie, Miecz. **Kreutza** profesorem psychologji we Lwowie, Marjana **Kamieńskiego** profesorem mineralogji i Marjana **Osieńskiego** profesorem architektury Polit. Lwowskiej. Win. **Skowrońskiego** profesorem farmakologji Ak. Weter. we Lwowie, Adama **Skąpskiego** profesorem chemji fizycznej Ak. Górniczej w Krakowie.

Prezydent Rzplitej mianował **Dr. Al. Oszackiego, prof. tytularnym** Wydz. Lek. w Krakowie, inż. Tad. **Konopińskiego profesorem tytul.** Ak. Weter. we Lwowie.

Min. WR. i OP. **zatwierdził habilitację: Bron. Keupruljan,** docentki muzykologji, **Edw. Ralskiego,** docenta uprawy roli, **dr. Stan. Śnieżka,** docenta bakterjologji na **Un.** Jag., R. **Gosłkowskiego** architektury, ks. **P. Kalwy** prawa kościelnego, J. **Lenakowskiego,** docenta ginekologii we Lwowie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. I. (Telef). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.83, Holandja 358.10, **Londyn** 25.95, Nowy Jork 5.34, Oslo 130.50. **Paryż** 34.93, Praga 22.13, Szwajcarja **171.44, Sztokholm** 133.90, Włochy 45.30, Berlin, 212.65. — Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie **5.31, rubel** złoty 4.59, dolar złoty **8.91,** marka niemiecka 197.00, funt szterlingów 25.98.

Papiery procentowe: Budowlana **46.70,** stabilizacyjna **71.50,** inwestycyjna **116.25,** premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna **66.**

M. G. EBERHART. 25

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

— Ależ, ależ... to w takim razie my jesteśmy podejrzani. My, tu, w szpitalu! Nie, to przecież absurd!

— Zapomina pani o Piotrze Melady — wtrącił sierżant Lamb.

— On był tak chory, że nie mógł tego zrobić.

— Skąd pani taka pewna? — zapytał skwapliwie.

— Stąd, że wiem, jaki był stan jego zdrowia — sarknęłam. — Niech pan sobie nie wyobraża, że wiem coś o tem morderstwie, bo nie wiem.

— Państwo pozwolą nam skończyć — rzekł sucho dr. Kunce, poprawiając z całą uwagą czerwony kwiatek geranjum, jaki stale nosi w klapie jasnej, jedwabnej, letniej kurtki. — Mówiłem już pani, że kosztem czasu i kłopotliwych zachodów zredukowaliśmy liczbę podejrzanych do osób, które wymieniłem. Tymczasem panna Brody zeznała, że...

— Że Court Melady mógł zostać w szpitalu kawał czasu poza dozwoloną godzinę. I ten pan Ladd, który buduje dom dla Harriganów — nie, dla pani Harrigan — również.

Ja spojrzałam na Ellen, a dr. Kunce (z uprzejmem zadowoleniem) na sierżanta.

— A! rzekłam. — Ale przecież pani im powiedziała, żeby odeszli?

— Powiedziałam, proszę pani — zapewniła mnie skwapliwie.

— Powiedziała, ale nie widziała jak odchodzili — rzekł sierżant Lamb.

— Nie widziałam — pisnęła Ellen. — Nie widziałam.

— Co mówi telefonistka? — zapytałam.

— Nie widziała żadnego z nich — objaśnił mnie dr. Kunce. — Czy pani widziała którego z nich we wschodniem skrzydle po wpół do dziewiątej?

— Nie, ale nie przypominam sobie, żebym przed północą zaglądała do pani Melady, lub do pani Harrigan.

— Ja zaglądałam do obydwóch — pisnęła Ellen. — Ale pani Melady była senna, a u pani Harrigan nie zastałam tam tego pana. Pani Harrigan wyprosiła mnie. Powiedziała, żebym jej nie nudziła, że nie potrzebuje żadnej pomocy.

— A jednak wszystkie drzwi były solidnie zamknięte — zamruczałam.

— Tak wygląda — rzekł doktór. — Policja znalazła wszystko w porządku.

— Chociaż... jeżeli nawet nikt nie widział, jak ci dwaj panowie wychodzili, to jeszcze nie dowodzi, że któryś z nich został w szpitalu — ciągnęłam z namysłem, gdyż lękając się po ludzku o własną skórę, rada byłam, że do złowieszczo krótkiej listy osób, podejrzanych o morderstwo przybyły jeszcze dwa nazwiska.

— Nie — zgodził się spokojnie dr. Kunce, podczas gdy sierżant Lamb chrząknął głośno i rzekł:

— Nie, ale zobaczymy, co oni sami powiedzą. Reszty szpitala pan jest pewny, panie Kunce? Strasznie ważna rzecz ustalić, kto, gdzie był między dwunastą i pierwszą. Cała godzina, szmat czasu. Czy pan jest pewny, że pielęgniarki zeznały czystą prawdę?

— Mój kochany panie — oburzył się doktór — ja już chyba sto razy powiedziałem panu, że duszą szpitala jest regulamin i porządek. Nic nie jest zdane na przypadek, wszystko idzie jak w zegarze, tak, że rezultaty naszych porannych dochodzeń są bezwzględnie pewne. Przesialiśmy tutejszy personel i zostały nam tylko te osoby, które już wymieniłem. — Zaczął liczyć na gładkich, wypieszczonych palcach: — Pielęgniarki: panna Page, panna Ash, panna Brody, panna Keate, posługacz Teuber i ja. Mówiłem już panu, że koło jedenastej zajrzałem na drugie piętro do pacjentki 301, poczem wróciłem tutaj i zasiadłem do książki. Nie poszedłem się położyć, bo czułem, że upał nie da mi zasnąć. Alarm panny Keate, kiedy znalazła ciało, zastał mnie tutaj.

Urwał, nalał sobie wody do karafki na stole i wypił powoli i rozważnie.

— No, to teraz możemy dodać do pańskiej listy jeszcze tego Ladda i Courta Melady'ego — rzekł z irytacją sierżant. — A o Piotrze pan zapomniał?

— Nie — odparł dr. Kunce. — Nie zapomniałem.

Powiedział to cicho i bez żadnej intonacji, a mnie się wydało, że rzucił na Piotra stanowcze oskarżenie o zabójstwo dra Harrigana.

Nie podobało mi się jego ujęcie sytuacji, ale muszę mu oddać sprawiedliwość, że napewno zbadał alibi całego personelu szpitalnego za wyżej wymieniony czas sumiennie i gruntownie. Musiała to być nudna robota, ale nie taka znowu trudna, gdyż pomimo że nasz szpital jest bardzo duży, dr. Kunce utrzymuje w nim żelazną dyscyplinę, wykluczającą nieporządki.

Ale przyszło mi do głowy, że byłoby zupełną niemożliwością wykryć mordercę zapomocą eliminowania tych, którzy w godzinie zbrodni znajdowali się w pobliżu fatalnego miejsca. Wiem, że taka procedura była stosowana, ale w tym wypadku nie doprowadziłaby do niczego. Należało raczej tropić uporczywie każdą choćby najdrobniejszą poszlakę, jakto odciski palców itp., które w procesach o zabójstwo mają ogromne znaczenie!

Jednakże w naszym dramacie brakowało rzeczywistych poszlak i to sprawiło, że wydawał się realniejszy i okropniejszy, niż zwykła gazeciarska sensacja. Chyba, że wymienić jasny włos, ukryty w pudełeczku od pigułek, a razem z pudełeczkiem w niezwykle dużej zakrętce mojego gumowego worka od gorącej wody. No i kawałeczek białej gumy do żucia.

Ellen, o której na chwilę zapomniano, poruszyła się niesostrożnie i doktór i sierżant rzucili się na nią jak sępy.

— Czy pani ma nam jeszcze co do powiedzenia? Przypomniała sobie pani co więcej? — pytał sierżant.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VIII.
ul. Batorego 25.
VIII. Km. 591/34 i 541/34.
Dnia 15. stycznia 1935.

Strona zobowiązana: Jakób Machlowski, Zabierzów Nr. d. 67.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie działaj. przez pełn. adw. Dra Karola Lewandowskiego odbędzie się dnia 18. II. 1935 o godz. 11-tej przedp. w Sądzie Grodz. przy ul. św. Jana w Krakowie w biurze Nr. 44. na zasadzie §. 168, 170 o. e. i zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności:

Księga gruntowa gm. kat. Zabierzów. Whl. 67. Oznaczenie realności: Parcele bud. lkat. 23 i 201 i parcele grunt. lkat. 43/1, 43/2. 45, 345/1, 931, 932, 933, 801/1. 802/1, składające się z pastwisk, ogrodu i łąki o łącznym obszarze 7902 sążni kw. z przynależnościami, wartość szacunkowa wraz z przynaleź. zł. 5.075.80. Dom drewniany na podmurówce z cegły, kryty dachówką, z przybudówką, wartość szacunkowa zł. 3.385. Stodoła drewniana kryta słomą z przynależnościami, wartość szacunkowa zł. 1.960. Razem najniższa oferta zł. 6.947.20. Whl. 802. Oznaczenie realności: Parcele grunt. lkat. 720/3, 721/2, 722/1 o obszarze 1232 sążni kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 695.74, najniższa oferta zł. 463.82. Razem wartość szacunkowa wraz z przynależnościami zł. 11.116.54, najniższa oferta zł. 7.411.02. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Wadjum wynosi dla lwh. 67 — zł. 1.042, dla lwh. 802 — zł. 69.57.

Sąd Grodzki w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym., podanego wyżej Sądu Grodzkiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie abezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu, pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost., ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych,** z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Mgr. Władysław Wyrobek.

Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania Edwarda Malentowicza syna Michała i Leontyny lat 44, ostatnio zamieszkałego — Kolonja Kolejowa Wileńska proszony o podanie informacji do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego. Wilno Zawalna 11.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 695/34, 18/35, 32/35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Sanisław Szperber, mający kancelarją w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego 17. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1935 roku od godziny 9-tej rano w lokalach Firmy „Oświęcim“ Zjednoczone Fabryki maszyn i samochodów w Brzezince ad Oświęcim sprzeda przez publiczną licytację: 1 autobus marki „Rugby“ 18-to osobowy Nr. silnika 15624 w stanie zupełnie zniszczonym, który zostanie oszacowany w dniu licytacji, 1 autobus 15-to osobowy marki „Oświęcim, — Praga“ Nr. silnika 27128 Nr. rej. Śl. 9982 6-cio kołowy waz z 2-ma oponami zapasowemi w stanie podniszczonym, który zostanie oszacowany w dniu licytacji, oraz 1 samochód ciężarowy marki „Oświęcim—Praga“ Nr. silnika 28245 o oponach podniszczonych oszacowany na kwotę 1.100 złotych, wymienione samochody można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 15. stycznia 1935 roku

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.